Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 lipca 16 tel. 26-80 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Ogłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-69. Ogłoszenia drobne zł 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 100 zł., za tekstem od 40 — 120, za okręlegi od 30 — 150.

ROK III. Nr 274 (873) B ŚRODA, 5 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ

W oparciu o elementy reakcyjne, militarystyczne i odwetowe

»państwo zachodnio-niemieckie« bazą imperializmu

dla realizacji agresywnych planów w Europie

Nota radziecka do trzech mocarstw

MOSKWA, (PAP). — 1 b. m. zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, Gromyko, na polecenie rządu radzieckiego, wręczył ambasadorom USA i W. Brytanii oraz charge d'affaires Francji noty identycznej treści w sprawie problemu niemieckiego. Poniżej podajemy tekst noty, wręczonej ambasadorowi USA:

„W związku z utworzeniem 20 września br. w Bonn separatystycznego rządu dla amerykańskiej, angielskiej i francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec, rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć co następuje.

Fakt utworzenia separatystycznego rządu dla zachodnich stref Niemiec można kwalifikować jedynie jako punkt szczytowy polityki rozbicia Niemiec, prowadzonej przez rządy USA, W. Brytanii i Francji w ciągu ostatnich kilku lat z pogwałceniem uchwał poczdamskich, na których podstawie państwa te wraz ze Zw. Radzieckim wzięły na siebie zobowiązanie traktowania Niemiec jako jednolitej całości i współdziałania w przeobrażeniu Niemiec w demokratyczne i pokój miłujące państwo.

Wbrew przyjętym zobowiązaniom 3 mocarstw

Przez utworzenie separatystycznego rządu dla Niemiec zach. tym samym 3 mocarstwa pogwałciły również postanowienia przyjęte w czerwcu br. na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, zgodnie z którymi rządy USA, W. Brytanii, Francji i ZSRR zobowiązały się kontynuować wysiłki, aby osiągnąć odbudowę jedności gospodarczej i politycznej Niemiec.

Ten krok rządów USA, W. Brytanii i Francji stanowi pogwałcenie nie tylko zobowiązań, jakie one przyjęły na siebie w sprawie zachowania jedności Niemiec, lecz również zobowiązań, dotyczących zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, ponieważ utworzenie separatystycznego państwa zachodnioniemieckiego pociąga za sobą — wbrew uchwałom konferencji poczdamskiej — niedopuszczalną zwłokę w zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami.

Rząd radziecki uważa, że usiłowania rządów USA, W. Brytanii i Francji usprawiedliwienia swych posunięć, dotyczących utworzenia separatystycznego rządu w Bonn, interesami ludności niemieckiej — nie wytrzymują krytyki. Fakty świadczą, że tego rodzaju próby są pozbawione podstaw, ponieważ powszechnie wiadomo, że nikt nie pytał o opinię narodu niemieckiego w tej sprawie. Wiadomo równocześnie, że wszystkie kroki, związane z utworzeniem separatystycznego rządu w Niemczech zach., włączając tzw. „konstytucję z Bonn", władze okupacyjne podejmowały w oparciu o wąską jedynie grupę SPECJALNIE DOBRANYCH STARYCH REAKCYJNYCH DZIAŁACZY POLITYCZNYCH Niemiec zach. ściśle związanych z zagranicznymi kołami finansowymi i zależnych od tych kół.

»Konstytucja z Bonn« dodatkiem do »statutu okupacyjnego«

„Konstytucja z Bonn" została opracowana pod bezpośrednim naciskiem władz okupacyjnych mocarstw zach., które w istocie rzeczy podyktowały podstawowe jej założenia. Narzucono przy tym narodowi niemieckiemu ustrój federacyjny, z którym nie zgadza się większość narodu niemieckiego.

„Konstytucja z Bonn" nie tylko nie zawiera żadnych postanowień ograniczających dominującą rolę niemieckich monopolistów i junkrów, którzy byli inspiratorami i organizatorami agresji niemieckiej i którzy stanowili podporę reżimu hitlerowskiego, lecz rozwiązuje im ręce do dalszej antydemokratycznej działalności.

Dla „konstytucji z Bonn" charakterystyczny jest także art. 24, w którym bezpośrednio wskazuje się na to, że państwo zachodnio - niemieckie może „przekazać swe prawa suwerenne organom międzypaństwowym" i udzielić „zgody na ograniczenie swych praw suwerennych", co w sposób jawny przekształca to marionetkowe „państwo" w POSŁUSZNE NARZĘDZIE ZACHODNICH WŁADZ OKUPACYJNYCH PRZY REALIZACJI ICH AGRESYWNYCH PLANÓW W EUROPIE.

W istocie rzeczy „konstytucja z Bonn" jest jedynie dodatkiem do tzw. „statutu okupacyjnego", wydanego dla Niemiec zachodnich przez rządy USA, W. Brytanii i Francji. Usiłowania 3 mocarstw przedstawienia sprawy tak, jakoby statut okupacyjny miał na celu „pozwolić narodowi niemieckiemu na wykonywanie samorządu demokratycznego", — jak podaje komunikat o rozmowach waszyngtońskich w kwietniu br. — są zupełnie sprzeczne z zasadniczymi założeniami tego statutu.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Zabezpieczone tyły Czang-Kai-Szeka

W walce o pokój zespolimy wysiłki mas pracujących

Wielkie manifestacje w Zw. Radzieckim

w dniu 2 października

MOSKWA (PAP). 2 października w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój naród radziecki jeszcze raz zademonstrował swą solidarność z milionowymi rzeszami zwolenników pokoju i demokracji całego świata.

Na tysiącach wieców i zebrań na terenie całego kraju ludzie radzieccy, zadokumentowali, iż oddadzą wszystkie siły dla wygrania bitwy o pokój.

Wiec w Zielonym Teatrze w parku im. Gorkiego w Moskwie zgromadził 45 tys. mieszkańców stolicy radzieckiej.

Przeszło 200 tys. osób zebrało się **w Leningradzie. W Kijowie** w wiecu wzięło udział 80 tys. osób. W stolicy Gruzji przeszło 100 tys. mieszkańców wzięło udział w wiecu. Imponujący wiec odbył się w jednym z największych ośrodków ciężkiego przemysłu radzieckiego **w Swierdłowsku.**

Przedstawiciel związków zawodowych Gerasimow, nawiązując do listów, które wymienili między sobą robotnicy Birminghamu, Coventry oraz Swierdłowska wyraził solidarność z robotnikami angielskimi, zdecydowanymi bronić sprawy pokoju:

„Dotrzymamy słowa—powiedział Gerasimow — w walce o pokój zespolimy wysiłki mas pracujących we wszystkich krajach, pokrzyżujemy plany podżegaczy wojennych".

Wiece i zebrania odbyły się w niedzielę także we wszystkich miastach, osiedlach i wsiach w całym Zw. Radzieckim.

Anglia

LONDYN (PAP). W Anglii odbyły się w niedzielę wielkie manifestacje z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju. Potężny pochód z transparentami przeszedł głównymi ulicami Londynu kierując się do Pomnika Poległych w dzielnicy Whitehall.

Wiec w pobliżu Trafalgar Square zgromadził tysiące ludzi.

Wielkie wiece i manifestacje odbyły się także w innych miastach Anglii. Na wiecach **w Manchester i Oldham** przemawiał dziekan katedry Canterbury Hewlett **Johnson.**

„Kto chce wojny? — zapytał Johnson. — Na pewno nie demokracje wschodnie, które poświęcają wszystkie swe siły pracy pokojowej. Dla czego jedynie Zw. Radziecki i kraje demokracji ludowej zwołują konferencje w obronie pokoju? Wszystko dowodzi, że narody radzieckie i narody krajów Europy Wschodniej szczerze pragną utrwalenia pokoju. Nie byłem bynajmniej zdziwiony, gdy dowiedziałem się, że ZSRR zna tajemnicę produkcji bomby atomowej. Wierzę, że Zw. Radziecki posiada jeszcze wiele innych rzeczy, które mogłyby zadziwić świat".

St. Zjednoczone

NOWY JORK (PAP). W Chicago rozpoczęła się ogólnokrajowa konferencja związkowa w obronie pokoju z udziałem przeszło 100 delegatów z całych St. Zjednoczonych.

W pracach konferencji biorą również udział postępowi działacze USA jak: Henry **Wallace,** Paul **Robeson,** członek Kongresu **Marcantonio** i in.

Zaproszonym na konferencję działaczom ruchu zawodowego innych krajów Dep. Stanu odmówił wydania wiz wjazdowych.

Konferencję zagaił przywódca zw. zaw. robotników przemysłu żywnościowego w Chicago Sam Carry. Oświadczył on, że konferencja powinna zapoczątkować zorganizowaną walkę robotników amerykańskich o pokój przeciwko podżegaczom do nowej wojny.

Po pierwszym posiedzeniu plenarnym rozpoczęły pracę komisje, które mają powołać do życia stały komitet amerykańskich zw. zaw. w obronie pokoju.

W związku z konferencją, odbył się wielki wiec z udziałem delegatów i mas robotniczych Chicago.

Holandia, Belgia

AMSTERDAM (PAP). W Hadze, Amsterdamie, Rotterdamie i we wszystkich innych miastach setki tys. Holendrów demonstrowały nieugiętą wolę walki o pokój, potępiając machinacje anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Centralne uroczystości zorganizowano w Amsterdamie z udziałem ponad 100 tys. osób. Na wielkim wiecu publicznym przemawiali liczni przedstawiciele różnych warstw społeczeństwa holenderskiego.

BRUKSELA (PAP). 2 października w antwerpskim Pałacu Rubensa odbył się kongres Federacji Zw. Obrońców Pokoju.

Manifestacje na rzecz pokoju odbyły się również w **Brukseli, Liege, Verviers, Ostendzie, Bruges** i w wielu mniejszych miejscowościach.

Utworzenie chińskiego komitetu Obrońców Pokoju

PEKIN (PAP). 3 października utworzony został w Pekinie Komitet Obrony Pokoju.

Komitet składa się ze 139 członków i na czele jego stoi **Kuo Mo-dżo.**

Przemysł węglowy

przekroczył plan wrześniowy

Polski przemysł węglowy wykonał we wrześniu br. państwowy **plan produkcyjny w 100,2 proc., wydobywając ogółem 6.294.789 ton węgla kamiennego.**

W walce o wypełnienie planu przoduje nadal Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, które w ub. miesiącu osiągnęło nadwyżkę, wynoszącą 11,8 proc. produkcji planowanej. Planowane wydobycie przekroczyły również Dąbrowskie (105,5 proc. planu) oraz Gliwickie Zjednoczenie (105 proc. planu).

Pod względem wydajności na robotnikodniówkę przoduje Zjednoczenie Bytomskie, czwarte w ogólnej kolejności pod względem wykonania planu miesięcznego. W Zjednoczeniu tym przeciętne wydobycie wyniosło 1.367 kg na robotnikodniówkę. W całym przemyśle węglowym wydobywano średnio w ub. miesiącu 1.248 kg w ciągu jednej robotnikodniówki.

W porównaniu z sierpniem br. wydajność całego przemysłu węglowego wzrosła o 0,6 proc.

Plan załadunku węgla za wrzesień br. wykonano w 101,9 proc., na pierwsze miejsca w dziedzinie wykonania tego planu wysunęły się: Zjednoczenia Rybnickie, Bytomskie i Gliwickie.

NA STR. 2 ODPOWIEDŹ PREZYDENTA BOLESŁAWA BIERUTA NA LIST KRAJOWEJ KONFERENCJI MŁODYCH PATRIOTÓW - BOJOWNIKÓW O POKÓJ.

Granica na Odrze i Nysie niech będzie granicą pokoju

Manifestacyjne spotkanie polsko - niemieckie

we Frankfurcie nad Odrą

FRANKFURT NAD ODRĄ, (PAP). — 2 października, w Międzynarodowym Dniu Pokoju, odbyło się spotkanie przedstawicieli niemieckiego i polskiego świata pracy, manifestujących wspólnie na rzecz ustalenia przyjaznych stosunków między narodem polskim i niemieckim.

Na niemieckim brzegu Odry zgromadziły się tysiączne rzesze oczekując na przybycie polskiej delegacji 300 przodowników pracy. Na wielu domach widniały flagi polskie i niemieckie, a liczne transparenty głosiły hasła przyjaźni polsko - niemieckiej, wspólnej walki o pokój i porozumienia międzynarodowego. U wylotu mostu na Odrę, po stronie niemieckiej, ustawiono dwa obeliski przybrane barwami czarno - czerwono - złotymi i polskimi barwami narodowymi. Na wielkim transparencie widniał napis w języku polskim: „Pozdrawiamy budowniczych Polski Ludowej".

Wśród zebranych po stronie niemieckiej Frankfurtu było wiele delegacji z Berlina, oraz z poszczególnych prowincji strefy radzieckiej. Na uroczystość przybył również radziecki komendant Frankfurtu nad Odrą — płk Kozłow.

Delegacji polskiej, liczącej 300 przodowników pracy z całego kraju zgotowano serdeczne powitanie.

Przy dźwiękach Międzynarodówki pochód udał się wzdłuż szpalerów, utworzonych przez ludność, na Plac Ratuszowy, gdzie odbyło się z udziałem około 20 tys. osób, zebranie.

Po zagajeniu przez przewodniczącego frankfurckiego Komitetu Bojowników o pokój — Muellera zabrał głos przewodniczący niemieckich wolnych związków zawodowych Herbert **Warnke.** Podkreślił on, że Niemcy obciąża ogromna wina za to, iż dwukrotnie w ciągu ostatnich dziesiątków lat pogrążyły świat w odmętach wojny. Faszyści hitlerowcy przynieśli narodom nieludzkie cierpienia, zwłaszcza zaś narodom ZSRR i narodowi polskiemu. Nie wolno dopuścić do powtórzenia się tych wydarzeń.

Precz z wojną — oświadczył Warnke. — Niechaj już nigdy nie będzie między naszymi narodami wojny. Ta granica na Odrze niech będzie granicą pokoju, która połączy nas w trwałej przyjaźni.

Słowa te przyjęto gorącymi oklaskami.

Kończąc przemówienie, Warnke wzniósł okrzyk na cześć narodu polskiego i Prezydenta Bieruta.

Z kolei przemówiła sekretarka CRZZ Piwowarska:

„Witamy Was, jako przedstawicieli nowych Niemiec wkraczających na drogę demokratycznego rozwoju. Niechaj granica na Odrze i Nysie stanie się granicą, łączącą narody polski i niemiecki, których pokojowa współpraca jest istotnym czynnikiem w walce o pokój.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, potępiającą imperialistycznych podżegaczy wojennych i szowinistów niemieckich i wyrażającą pragnienie przyjaznych stosunków z Polską.

„Stoimy — głosi rezolucja — w milionowych szeregach bojowników o pokój na całym świecie ze Zw. Radzieckim na czele i uznając granicę Odry i Nysy Łużyckiej jako granicę pokoju, przyrzekamy na zawsze utrzymywać przyjaźń z naszym polskim sąsiadem".

Spotkanie polsko - niemieckie we Frankfurcie nad Odrą zakończyło się przyjęciem u burmistrza miasta — Jentscha.

Umowa lotnicza

polsko-bułgarska

SOFIA (PAP). W Prezydium Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy lotniczej polsko-bułgarskiej. Wymiany dokonali ze strony Bułgarii — minister spraw zagranicznych Poptomow, ze strony polskiej — ambasador R.P. w Sofii Barchacz

Dwaj żandarmi kapitalizmu

uzgadniają metody walki z ludem

RZYM (Obsł. wł.). Do Rzymu przybył francuski minister spraw wewnętrznych „socjalista" Moch. Moch ma się spotkać z włoskim ministrem spraw wewnętrznych „chrześcijańskim demokratą" Scelbą Prasa rządowa przypisuje temu faktowi duże znaczenie.

Prawicowy **„Giornale d'Italia"** nie stara się ukryć, iż tematem rozmów obu ministrów będzie t. zw. „walka z komunizmem". Dziennik daje do zrozumienia, że **wobec wzrastającej siły mas ludowych zarówno we Francji, jak i we Włoszech, występujących w obronie swych praw, kontakt obu ministrów „znanych ze swoich walk antykomunistycznych jest bardzo na czasie".**

W Dachau nadal trwa zacieranie śladów zbrodni hitlerowskich

DACHAU (Obsł. wł.). Robotnicy prywatnych firm niemieckich, rozkopujący — pomimo protestów światowej opinii publicznej — groby pomordowanych ofiar obozu koncentracyjnego w **Dachau...** w poszukiwaniu gliny do wyrobu porcelany, natrafili na **nowy grób.**

Według pobieżnych obliczeń, **w grobie tym znajdują się zwłoki 4.000 zakatowanych przez hitlerowców więźniów.**

Niemcy zach. pierwszym klientem Dep. Stanu USA

WASZYNGTON (Telepress). Amerykański Dep. Handlu podał do wiadomości, że w ciągu 1949 r., Niemcy Zach. otrzymały największą ilość kredytów marshallowskich — 983.000.000 dolarów (nie licząc darów).

W ciągu całego 1948 r. Niemcy zachodnie otrzymały taką samą sumę.

W najbliższy poniedziałek rozpoczynamy druk nowej powieści laureata nagrody Warszawy

Kazimierza Brandysa

pt. »Troja - miasto otwarte«

W Trizonii nazizm przeżywa odrodzenie

— stwierdził prokurator amerykański

NOWY JORK (Obsł. wł.) Oskarżyciel z ramienia USA w procesach norymberskich, dr. Robert Kempner, oświadczył po powrocie do Ameryki, iż „w Niemczech Zachodnich nazizm przeżywa swój renesans" (odrodzenie).

Dr. Kempner stwierdził, iż grupy nazistowskie, nacjonalistyczne i militarystyczne wyszły obecnie z ukrycia i wywierają nacisk na nowy „rząd" niemiecki, domagając się przywrócenia im pełnych praw. Koła te żądają również rehabilitacji wszystkich zbrodniarzy wojennych i anulowania wydanych na nich wyroków — powiedział amerykański prokurator.

Odpowiedzialność spada na Anglosasów

BRUKSELA (Obsł. wł.). Bynajmniej nie lewicowy dziennik „Le Soir", omawiając sytuację polityczną w Niemczech, pisze.

„Belgowie widzą dokładnie, że w Niemczech Zachodnich ster rządów ujęli wczorajsi wrogowie i ciemięzcy — hitlerowcy. Stwierdzamy z trwogą, iż przywódcy nazistowscy oraz kierownicy trustów niemieckich, którzy przed wojną usłużnie wykonywali rozkazy Hitlera, zajęli czołowe stanowiska w zreorganizowanym ciężkim przemyśle naszego wschodniego sąsiada".

Po uznaniu Chińskiej Republiki Ludowej

przez Związek Radziecki

Konsternacja w W. Brytanii

LONDYN, (PAP). — Z głosów prasy brytyjskiej na temat proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej i oficjalnego jej uznania przez rząd radziecki przebija wielka konsternacja.

Korespondenci brytyjscy w Hong-Kongu stwierdzają, że proklamacja Mao Tse-Tunga była epokowym momentem w dziejach Azji.

Dzienniki brytyjskie podkreślają, że oficjalne uznanie Chin Ludowych przez Zw. Radziecki wytworzyło krytyczną sytuację dla mocarstw zachodnich w ONZ. W związku z tym „Times" wzywa rząd brytyjski do powzięcia „szybkiej decyzji" w sprawie stosunku do Nowych Chin.

Bułgaria uznaje Chińską Republikę Ludową

SOFIA, (PAP). — Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi, że rząd Republiki Bułgarskiej postanowił uznać rząd Chińskiej Republiki Ludowej i dokonać wymiany przedstawicieli dyplomatycznych.

Marsz na Kanton

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Kantonu, że znaczne siły chińskich wojsk ludowych posuwają się szybkim marszem z różnych kierunków na Kanton. Na miasto nacierają dwie kolumny: jedna bezpośrednio z północy, druga — z południowo - wschodniej części prowincji Hunan. Kolumna ta zeszła już z górskich przejść na granicy prowincji Hunan i Kwantung, kierując się na południe.

PEKIN, (TELEPRESS). — Armia ludowa zajęła siedem miast o strategicznym znaczeniu, położonych w pobliżu Amoy, w tej liczbie port Kangmoi.

Pod okupacją amerykańską w Niemczech

nie wolno głosić pokoju!...

BERLIN (Obsł. wł.). **Zachodnioniemiecka policja aresztowała 58 uczestników manifestacji na rzecz pokoju,** zorganizowanej przez SED (Socjal. Partia Jedności) i Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Aresztowano również w zachodnich sektorach Berlina **20 członków** SED, którzy demonstrowali za pokojem.

Według doniesień agencji Reutera, aresztowani członkowie SED **mają stanąć przed amerykańskim sądem wojskowym.**

»Przodując w nauce i pracy, wzmacniacie siły narodu«

Odpowiedź Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta

na list Konferencji Młodych Bojowników o Pokój

3 b.m. przybyła do Belwederu delegacja młodzieży by wręczyć Prezydentowi R. P. list — deklarację uchwaloną przez uczestników Krajowej Konferencji Młodych Patriotów Bojowników o Pokój. (Tekst listu publikowaliśmy w numerze niedzielnym).

Odpowiadając na złożoną przez Przewodniczącego ZMP Ob. W. Matwina deklarację Prezydent powiedział:

„Młodzi i najmilsi Rodacy!

Przekażcie całej młodzieży polskiej z miast i wsi, ze szkół i fabryk — że naród polski z głęboką ufnością przyjmie rozumne, serdeczne i pełne stanowczości słowa Waszego oświadczenia.

Walka o pokój — to zawołanie, które łączy dziś setki milionów ludzi ze wszystkich krajów świata. WALKA O POKÓJ — TO NAJWYŻSZY OBOWIĄZEK KAŻDEGO PATRIOTY. Walka o pokój — to wyraz woli każdego nie pozbawionego sumienia i czci człowieka.

Kto podzega do wojny dziś, gdy ludzkość nie zdołała jeszcze zabliźnić najcięższych ran i naprawić potwornych zniszczeń wyrządzonych przez faszystowsko - hitlerowskich napastników? Wojny pragną i do wojny prą żarłoczni i nigdy nienasyceni potentaci kapitalistyczni, których niepokoi groźba kryzysu i bankructwa, wojny chcą despoci i rabusie, którym grunt usuwa się spod nóg, przedstawiciele gnijącego systemu społecznego. Pragną wojny i podżegają do niej ludzie nikczemni i zwyrodniali — reprezentanci imperializmu i ich przekupni słudzy.

Ludzie pracy nienawidzą wojny

Ludzie pracy nienawidzą wojny, tak jak nienawidzą ucisku i tyranii. Ale sama tylko niechęć do wojny i grabieży pozostaje bezpłodna, jeśli nie przekształca się w czynną postawę bojową przeciwko grabieżcom, podżegaczom wojennym, imperialistom, wyzyskiwaczom i wstecznikom.

Dlatego słuszne jest i ze wszech miar godne uznania, że młodzież polska deklaruje narodowi swą czynną i bojową postawę w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Wasze gorące uczucia i Wasza jedność, Wasz patriotyzm i zapał Waszą ofiarną gotowość do walki o zwycięstwo pokoju, sprawiedliwości i postępu — **to najcenniejsze skarby, które zdolne są zrodzić nowe i potężne siły rozkwitu naszej Ojczyzny.** Umacniajcie więc w sobie tę wolę i te uczucia, tę jedność Waszych szeregów i tę gotowość służenia narodowi nauką, pracą i walką — walką ze złem, z tym, co dręczy i poniża człowieka, co usiłuje pogrążyć całą ludzkość w odmęt gwałtów wojennych i zbrodni — walką z grabieżczym systemem kapitalistycznym. Uczcie się cenić myśl rozumną i przodującą, która prowadzi człowieka ku nowym — twórczym i wyzwoleńczym formom społecznym, kieruje wiedzę ludzką ku nowym zdobyczom i odsłania już dziś przed młodym pokoleniem nową drogę postępowego, wolnego, twórczego i szczęśliwego życia.

Słuszna droga

Na drogę tę wstąpiła przed pięciu laty Polska Ludowa, drogą tą kroczą od 30-tu z górą lat narody Wielkiego Zw. Radzieckiego, które pomogły Polsce i szeregowi innych krajów w zrzuceniu jarzma niewoli kapitalistycznej. Na drogę tę wstępuje obecnie zwycięsko 400-milionowy naród chiński.

Siły walczące o pokój i wyzwolenie człowieka rosną i róść będą nieprzerwanie dopóki serca milionów młodych bojowników we wszystkich krajach świata ożywiać będą idee wolnościowe i patriotyczne, idee, które pulsują dziś w Waszych sercach i których wyrazem jest Wasze oświadczenie, młodzi Rodacy!

Przekażcie całej młodzieży polskiej najgorętsze moje pozdrowienie i zachętę, **aby zdecydowanie i wytrwale, z najgłębszym zapałem i wiarą w słuszność obranej drogi wielała w życie szlachetne i piękne hasła bojowe,** zawarte w ślubowaniu, które składacie narodowi.

Po stokroć słuszne są słowa Waszej deklaracji, że **„walka o pokój — to przede wszystkim praca dla Ojczyzny".** A praca ta jest ważna na każdym odcinku Waszego młodzieńczego życia. Jest ona ważna zarówno w okresie Waszej nauki jak w okresie Waszej pracy produkcyjnej, w zadaniach harcerza i w działaniu organizacji młodzieżowej, w służbie społecznej junaka i we wzajemnej pomocy nad pogłębianiem Waszej świadomości ideologicznej.

Przodując w nauce i w pracy wytwórczej, pogłębiając swą wiedzę i świadomość społeczną wzmacniacie źródła siły twórczej narodu. Bądźcie przodownikami na każdym swym posterunku i w całym swym postępowaniu. W PRZODOWNICTWIE, W POŚWIĘCENIU, W PEŁNYM ODDANIU SPRAWIE WYRAŻA SIĘ PRAWDZIWA POSTAWA I HART BOJOWNIKA I PATRIOTY.

Wierzę niezłomnie, że cała zjednoczona młodzież polska w walce o pokój, wolność i sprawiedliwość **wysunie się zaszczytnie na jedno z czołowych miejsc w narodzie i wśród walczącej młodzieży świata".**

SD wysuwa postulat

włączenia rzemiosła do realizacji planu 6-letniego

Referat ministra J. Rabanowskiego

W 2 dniu obrad Kongresu Stron. Demokratycznego referat gospodarczy wygłosił min. Jan **Rabanowski.**

Po krótkim bilansie osiągnięć ostatniego 5-lecia, przechodząc do omówienia planu 6-letniego, min. Rabanowski stwierdza, że zasadniczym założeniem tego planu jest dalsze uprzemysłowienie Polski. W ramach planu 6-letniego będziemy przechodzili do wyższych form społecznych i gospodarczych, do budowy ustroju socjalistycznego.

Analizując rolę rzemiosła w ramach planu 6-letniego min. Rabanowski oświadcza, że zadaniem rzemiosła powinno być **uzupełnienie produkcji przemysłowej,** zapewnianie usług w zakresie remontów, napraw i drobnych inwestycji, jak również zaspokajanie potrzeb ludności w dziedzinach, wymagających indywidualnego podejścia.

Dlatego też Stronnictwo nasze — stwierdza mówca — stawia postulat włączenia rzemiosła do realizacji planu 6-letniego. Ten fakt pociągnie za sobą konieczność dążenia do uspołecznienia produkcji rzemieślniczej, zwłaszcza, że w okresie 6-letniego planu pogłębiać się będzie walka klas, a zadaniem naszym jest zmobilizowanie drobnych producentów po stronie klasy robotniczej.

Mówca stwierdza w dalszym ciągu, że w okresie przebudowy ustroju gospodarczego, istnienie przemysłu prywatnego jest rzeczą gospodarczo uzasadnioną — **o ile produkcja przemysłu prywatnego jest uzupełnieniem produkcji przemysłu uspołecznionego** i o ile zaspokaja lokalne potrzeby uspołecznionej produkcji, lub miejscowe potrzeby mas pracujących.

Przechodząc do spraw związanych z zaopatrzeniem i dystrybucją, min. Rabanowski podkreśla, iż przede wszystkim należy zaspokajać potrzeby związane z produkcją przemysłów kluczowych, dalej z produkcją eksportową, a następnie dopiero z produkcją sektora drobnotowarowego. Niezaprzeczalny jest fakt, że dystrybucja hurtowa winna w pełni znajdować się w rękach sektora uspołecznionego.

Prywatny handel detaliczny trzeba wykorzystać w ramach gospodarczej konieczności, jako uzupełnienie dystrybucji uspołecznionej.

Manifest do inteligencji

W tym samym dniu obrad prezes Zw. Zaw. Dziennikarzy RP., Lukrec odczytał projekt manifestu Kongresu do inteligencji polskiej. Manifest ten m. in. stwierdza.

„Stronnictwo Demokratyczne, będące politycznym przedstawicielstwem inteligencji pracującej, stwierdza, iż udział inteligencji w budowie Polski Ludowej jest jeszcze niewystarczający.

Nadszedł czas, aby cała inteligencja polska, a nie tylko jej część przodująca, zrozumiała w pełni sens nieodwracalny przemian dziejowych i pojęła, iż tylko poprzez te przemiany wiedzie jedyna droga do wielkości Polski i szczęścia jej obywateli".

„Czas wielki — głosi odezwa — aby cała inteligencja poska ujrzała siebie wreszcie **w jednej płaszczyźnie z ludem pracującym, we wspólnym obozie postępu.** Dziś z trybuny II Kongresu Stron. Demokratycznego ponawiamy nasze wezwanie do tej części inteligencji polskiej, która się jeszcze waha i stoi na uboczu wbrew postawie całego ludu pracującego".

Utworzenie separatystycznego „rządu" w Bonn

godzi w interesy miłujących pokój narodów Europy

(Dokończenie ze str. 1)

polityki rozbicia Niemiec, która z pogwałceniem uchwał konferencji poczdamskiej prowadzona była przez rządy USA, W. Brytanii i Francji w ciągu ostatnich 3 lat.

W dalszym ciągu nota omawia: wszystkie posunięcia USA, W.Brytanii i Francji, które stanowiły jawne pogwałcenie układów o współpracy 4 mocarstw w odniesieniu do Niemiec: połączenie stref amerykańskiej i brytyjskiej w grudniu 1946 r., sprawa Zagł. Ruhry, sprawa demokratyzacji i demilitaryzacji, reforma walutowa, statut okupacyjny z kwietnia 1949 r. i utworzenie „państwa zach.-niemieckiego".

Następnie nota stwierdza:

W ciągu całego minionego okresu — począwszy od 1946 r. — rząd radziecki zwracał uwagę rządom St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji na niedopuszczalność naruszenia porozumienia poczdamskiego w sprawie jedności Niemiec i na niedopuszczalność zerwania uchwał czterech mocarstw w sprawie demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec, stanowiących podstawę wszystkich wspólnych uchwał czterech mocarstw na temat polityki wobec Niemiec.

Rząd radziecki wskazywał przy tym na zgubne konsekwencje prowadzonej przez trzy zachodnie mocarstwa polityki rozbicia Niemiec, polityki przywrócenia w Niemczech zachodnich do minującej pozycji reakcyjnych, militarystycznych i odwetowych elementów, które stanowiły w przeszłości podporę niemieckiego militaryzmu i hitlerowskiego reżimu, a obecnie podniosły znowu głowę natychmiast po utworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego.

Taką politykę trzech mocarstw można objaśnić jedynie tym, że znajduje w niej wyraz dążenie określonych kół imperialistycznych do WYKORZYSTANIA ZACHODNICH NIEMIEC JAKO BAZY DLA URZECZYWISTNIENIA ICH AGRESYWNYCH PLANÓW, co przeista cza Niemcy zachodnie w nowe ognisko niepokoju w Europie.

Odrzucone propozycje radzieckie

Rząd radziecki prowadził ze swej strony stanowczą walkę przeciwko rozbiciu Niemiec, domagając się — zgodnie z uchwałami konferencji poczdamskiej — powołania do życia ogólno - niemieckich organów gospodarczych, jako pierwszego kroku na drodze do utworzenia ogólno-niemieckiego rządu demokratycznego.

Nota omawia następnie propozycje radzieckie wobec mocarstw zach., zmierzające do utworzenia ogólno-niemieckiego rządu demokratycznego, opracowania niemieckiego traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych. Wszystkie te propozycje zostały odrzucone.

W ten sposób — czytamy dalej w nocie — w ciągu ubiegłych kilku lat rządy St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji nie tylko nie wykonały zobowiązań, wziętych na siebie w układzie poczdamskim, lecz narusząc wręcz te zobowiązania, prowadziły politykę rozbicia Niemiec i odwlekania różnymi sposobami sprawy zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, zrywając wspólne uchwały czterech mocarstw o demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec. Tę antydemokratyczną politykę mocarstwa zachodnie zakończyły obecnie utworzeniem separatystycznego rządu zachodnio - niemieckiego oddając go w ręce wczorajszych sług reżimu hitlerowskiego.

Wyjątkowa odpowiedzialność mocarstw zach.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę na tę wyjątkowo poważną odpowiedzialność, która spada na rząd St. Zjednoczonych w związku z prowadzoną przez USA wspólnie z W. Brytanią i Francją polityką w Niemczech, która doprowadziła do utworzenia antyludowego separatystycznego rządu w Bonn, wrogo odnoszącego się do postanowień konferencji poczdamskiej o demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec i do nałożonych na Niemcy zobowiązań — co JEST NIE DO POGODZENIA Z INTERESAMI MIŁUJĄCYCH POKÓJ NARODÓW EUROPY.

Rząd Radziecki uważa równocześnie za konieczne oświadczyć, że, ponieważ w Bonn utworzono wspomniany rząd separatystyczny, w Niemczech w chwili obecnej wytworzyła się NOWA SYTUACJA. Sytuacja ta nadaje szczególnie ważne znaczenie sprawie wykonania zadań odbudowy jedności Niemiec, jako demokratycznego i pokojowego państwa oraz sprawie zabezpieczenia wykonania przez Niemcy zobowiązań nałożonych na nie w układzie poczdamskim czterech mocarstw.

Rząd ZSRR kieruje analogiczne noty również do rządów Wielkiej Brytanii i Francji.

W piątą rocznicę bitwy

na Przełęczy Dukielskiej

PRAGA (PAP). Na Przełęczy Dukielskiej, gdzie w 1944 wojska radzieckie, czechosłowackie i polskie stoczyły zwycięską bitwę z armią hitlerowską, odbyło się uroczyste odsłonięcie mauzoleum ku czci poległych bohaterów.

W uroczystości wzięli udział członkowie rządu czechosłowackiego z wicepremierem Širokym, przedstawiciele Zgromadzenia Narodowego i Słowackiej Rady Narodowej, radziecka delegacja wojskowa z gen. Szowem i polska delegacja wojskowa z gen. Wągrowskim na czele. Obecni byli również członkowie korpusu dyplomatycznego, m. in. ambasador RP. Borkowicz.

S. † P.
MARIA IRENA BOGUSŁAWA
Z BARTLÓW
NAUMOWSKA
lat 19.
Najukochańsza żona, matka, córka jedyna wnuczka, synowa, opatrzona św. Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dn. 1.X.1949 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 5.X.1949 r. w kościele Dzieciątka Jezus przy ul. Starynkiewicza o godz. 10 po czym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu na Służewie o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku.
Mąż, synek, rodzice, babcia
teściowie i rodzina
20584/1

Rozpoczęcie zajęć

na wyższych uczelniach w Warszawie

3 bm. odbyła się na warszawskich wyższych uczelniach akademickich uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego.

We wszystkich uczelniach, po odśpiewaniu Hymnu Narodowego, uroczystości zagaili rektorzy, składając sprawozdania z działalności uczelni oraz jej najbliższych planów.

Przemawiali następnie przedstawiciele młodzieży akademickiej, po czym odbyła się symboliczna immatrykulacja nowowstępujących studentów.

Dekret nominacyjny od Andersa

dla herszta bandy NZW »Burego«

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Białymstoku zakończył się proces dwóch zbrodniczych przywódców terrorystycznych band tzw. Narodowego Związku Wojskowego, finansowanego przez imperialistyczne i faszystowskie ośrodki dyspozycyjne na Zachodzie.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Romuald **Rais** pseudonim „Bury" oraz **Kazimierz Chmielewski** pseudonim „Rekin". Przewód sądowy i zeznania 30 świadków całkowicie udowodniły winę obu oskarżonych.

Rais i Chmielewski zorganizowali m. in. bestialski napad na 5 wsi w pow. bielsko-podlaskim: Wólkę Wyganowską Zanie, Szpaki, Zaleszczany i Kończewiznę. W czasie spalenia tych wsi 34 OSOBY ZAMORDOWANO, 12 OSÓB SPALONO ŻYWCEM, W TYM 7 DZIECI, A OGIEŃ STRAWIŁ 25 ZABUDOWAŃ WRAZ Z INWENTARZEM I RUCHOMOŚCIAMI.

W początkowym okresie swej działalności Rais, oraz członkowie jego bandy w celu upozorowania, że są oddziałem Armii Radzieckiej, nosili mundury żołnierzy radzieckich, a podczas napadów posługiwali się językiem rosyjskim. W ten sposób starali się oni wzbudzić wrogie stosunki **między miejscową ludnością a żołnierzami Zw. Radzieckiego.**

Ścisły kontakt faszystowskiego podziemia, działającego w owym okresie na terenie woj. białostockiego ze zbankrutowaną kliką emigracyjną na Zachodzie najlepiej podkreśla fakt, że Rais, jako herszt bandy NZW otrzymał z Londynu od Andersa rozkaz nominacyjny na „kapitana".

W wyniku rozprawy Sąd uznał obu oskarżonych winnymi popełnianych przestępstw i skazał Romualda **Raisa na karę śmierci,** zaś **Kazimierza Chmielewskiego na dożywotnie więzienie** pozbawienie praw obywatelskich i konfiskatę mienia.

Prokurator wniósł skargę rewizyjną od wyroku w stosunku do Chmielewskiego.

Krach dyplomacji atomowej

Truman zawiódł się — stwierdza »Prawda«

MOSKWA (PAP). „Prawda" w artykule Marynina stwierdza, że Truman zawiódł się, gdy usiłował przedstawić światu fakt posiadania przez Zw. Radziecki broni atomowej jako sensację. Opinia publiczna USA i całego świata jasno zrozumiała kryzys dyplomacji atomowej.

W chwili obecnej Truman zamierza wykorzystać zmierzch legendy o monopolu atomowym dla zwiększenia wyścigu zbrojeń i wzmocnienia agresywnego kursu. W związku z tym rozpoczęto w St. Zjednoczonych nową kampanię, obliczoną na szerzenie paniki, a Truman wykorzystał panikę tę dla przeforsowania pomocy wojskowej, przeznaczonej dla uczestników paktu atlantyckiego.

W konkluzji „Prawda" pisze: „Tak jest! Zw. Radziecki od dawna posiada już broń atomową. Nie stanowi to jednak żadnej podstawy do niepokoju, który usiłują szerzyć nie które koła zagraniczne. Podczas gdy St. Zjednoczone przy pomocy bomby atomowej usiłują narzucić swą wolę całemu światu, Zw. Radziecki stoi i nadal stać będzie na stanowisku bezwzględnego zakazu stosowania broni atomowej".

ŻYCIE SPORTOWE

Inauguracja roku akademickiego

w Akademii Wych. Fizycznego

W poniedziałek odbyła się w Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. Karola Świerczewskiego inauguracja roku akademickiego. Na uroczystość przybyli przedstawiciele GUKF, Min. Oświaty i Wojska.

Po odczytaniu przemówienia radiowego min. Skrzeszewskiego, dyr. AWF — płk. Górny złożył sprawozdanie z działalności uczelni od czasu jej uruchomienia po wojnie, tj. od 1946 r. Nawiązując na zakończenie swego przemówienia do uchwały Biura Politycznego KC PZPR, mówca zwrócił uwagę na nową, doniosłą rolę wych. fiz. w Odrodzonej Polsce i zadania, jakie stoją przed słuchaczami — przyszłymi krzewicielami kultury fizycznej w kraju.

W odpowiedzi przedstawiciel miejscowego koła ZAMP zapewnił w imieniu wszystkich słuchaczy, że młodzież studiująca w AWF nie zawiedzie zaufania społeczeństwa i państwa, które im dało możność studiowania w tak dogodnych warunkach. Studenci podejmą socjalistyczne współzawodnictwo w nauce, traktując je jako swój wkład w utrzymanie pokoju.

Symbolicznej immatrykulacji nowowstępujących dokonał dziekan AWF — dr Gilewicz, po czym nastąpił wykład o nowych prądach w biologii.

Mistrz Europy

walczy w Warszawie

Warszawski OZB otrzymał od Czechów telefoniczne potwierdzenie terminu spotkania Praga — Warszawa. Ostatecznie mecz ten odbędzie się 16 października w Warszawie. Czesi przyjadą w bardzo silnym składzie z mistrzem Europy Rademacherem w wadze półciężkiej na czele.

Skład reprezent. Pragi przedstawia się następująco: w. musza — Devis, w. kogucia — Zachara, w. piórkowa — Matejcik, w. lekka — Kosturzik, w. półśrednia — Cyrny, w. średnia — vacat, w. półciężka — Rademacher, w. ciężka — Cybro.

Centrum Medycyny Sportowej

w Warszawie

zmienia godziny urzędowania

Z dniem 3 b.m. CMS idąc na rękę większości zawodników, kończących pracę o godz. 16-ej i później, przesuwa godziny przyjęć i urzędować będzie od godz. 16.30 do 18.30.

Jednocześnie oddział wewnętrzny CMS, t.j. oddział badań występnych i okresowych przyjmować będzie od poniedziałku — kobiety tylko we wtorki i czwartki, a mężczyzn w dni pozostałe. W dni te przyjmować będzie też ginekolog dr. Serini-Bulska.

Oddział chirurgiczny CMS przyjmuje bez zmian. Co dzień mężczyzn i kobiety w godz. wyż. wym.

Bułgarzy odlecieli

Polacy powracają

W dniu wczorajszym w godzinach rannych odleciała do Sofii reprezentacja Bułgarii, która w niedzielę przegrała z reprezentacją Polski 2:3. Bułgarzy przez cały poniedziałek byli w bardzo ponurym nastroju. Widać było że porażka była dla nich bardzo przykrą niespodzianką.

Również 4 bm w godzinach rannych wyleciała z Sofii do Warszawy drużyna Polski II. która po zwycięstwie nad drugim garniturem Bułgarii 1:0 powraca do domu.

CHINY LUDOWE WKRACZAJĄ

na arenę międzynarodową

Dziennikarz skłonny jest nadużywać takich określeń, jak „epokowy", „przełomowy" itp. W odniesieniu wszakże do zmian, dokonujących się obecnie w Chinach — kraju, zamieszkałym przez 1/4 ludzkości — takie właśnie i tylko takie określenia są jedynie właściwymi. I nie będzie przesady, jeśli stwierdzimy, że utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej, okupione wiekami cierpień i walk 475-milionowego narodu oraz formalne uznanie przez ZSRR nowoutworzonego rządu Chińskiej Republiki Ludowej — należą do największych, do przełomowych wydarzeń XX wieku.

Zapewne: od kilku miesięcy, a zwłaszcza od kwietnia b.r., kiedy to wyzwoleńcza armia ludowa przekroczyła rzekę Jang Tse Kiang, nie było rzeczą trudną przewidzieć, że ten dzień nastąpi. Nie pomniejsza to jednak w niczym wyjątkowej doniosłości wydarzenia.

Uznając de facto i de iure (faktycznie i prawnie) centralny rząd Chińskiej Republiki Ludowej — Zw. Radziecki dał nie tylko wyraz naturalnej sympatii dla ludu Chin i pierwszego w dziejach chińskiego rządu ludowego, ale pierwszy uznał bezsporny fakt, iż tylko ten rząd jest dziś przedstawicielem „przytłaczającej większości narodu chińskiego".

Podczas gdy władza Kuomintangu stała się właściwie fikcją, ograniczoną — w najlepszym wypadku, i to nie na długo — do rozmjarów prowincjonalnych i zgoła, w skali chińskiej, nie znacznych.

Nawet londyński „Times" mówi już tylko o **„roszczeniach nacjonalistów"** do reprezentowania „prawowitego rządu" i uważa te roszczenia za nader wątpliwe, zważywszy, że „terytorium pozostające pod ich władzą w Chinach stało się tak nieznaczne" (cytujemy za przeglądem prasy brytyjskiej w BBC, audycja z dn. 3 bm.). Nie tai też organ City, że W. Brytania (ze względu na swe poważne interesy gospodarcze w Chinach) skłonna byłaby szybko zdecydować się na uznanie chińskiego rządu ludowego — gdyby nie nacisk USA oraz obawa, a raczej pewność, iż na arenie międzynarodowej **nowe Chiny „staną w jednym szeregu ze Zw. Radzieckim" i z całym obozem antyimperialistycznym.** Chodzi przede wszystkim o zmianę układu sił w Radzie Bezpieczeństwa, której Chiny są jednym z 5 stałych członków. Podkreślmy, że analogiczne rozważania o konieczności uznania Chin Ludowych snuje od kilku tygodni nawet reakcyjna prasa amerykańska, z „New York Herald Tribune" na czele.

Nie wdając się w proroctwa na temat tego, kiedy — i w jakiej kolejności — państwa kapitalistyczne zmuszone będą pogodzić się z nowym i nieodwracalnym stanem rzeczy w Chinach— **zadowolimy się prostym stwierdzeniem, iż rząd Chińskiej Republiki Ludowej w dniu 2 października 1949 roku został faktycznie i prawnie uznany przez pierwsze mocarstwo socjalistyczne. Fakt powyższy oznacza wkroczenie Chińskiej Republiki Ludowej na arenę międzynarodową.**

*

Złą przysługę oddali bankrutom kuomintangowskim ich mocodawcy, doradzając im — dla „uświetnienia" ostatnich chwil egzystencji politycznej — **złożenie w ONZ prowokacyjnej „skargi" na Zw. Radziecki.** Absurdalność bowiem „zarzutów" wysuniętych przez przedstawiciela Czang Kai Szeka jest zbyt oczywista, aby ktokolwiek uwierzył w ich zasadność. Zw. Radziecki, mimo całej sympatii dla ludu chińskiego, przestrzegał jak najściślej neutralności, w odróżnieniu od jawnej i głośno dziś przez Departament Stanu... opłakiwanej **interwencji amerykańskiej w wewnętrzne sprawy Chin.** Jeszcze w maju b.r. senator Knowland wniósł do **OFICJALNEGO** diariusza obrad **senatu USA** tzw. plan **gen. Chennault,** który to plan przewidywał sposoby **PRZEDŁUŻENIA WOJNY DOMOWEJ w Chinach!** Zresztą każdemu bezstronemu obserwatorowi narzuca się nieodparcie jedno proste pytanie: czemu to kuomintangowcy, jeżeli istotnie mieli powody do „uskarżania się" na ZSRR, czekali z wysunięciem „skargi" do dnia, kiedy stała się ona... bezprzedmiotowa?

Nawet przyjaciele Departamentu Stanu nie ukrywają, że to niefortunne posunięcie może jedynie przyśpieszyć **sprawę „wyboru między kuomintangowską delegacją do ONZ a delegacją Chin Ludowych".** Chin Ludowych, które już dziś reprezentując ogromną większość narodu chińskiego, jutro reprezentować go będą w całości.

B. W.

Nowy port lotniczy
otwarty pod Wrocławiem

(Od własnego korespondenta)

W poniedziałek 3 bm. pod Wrocławiem odbyło się przekazanie Polskim Liniom Lotniczym „LOT" — nowo-odbudowanego portu lotniczego. Na uroczystość otwarcia przybył wicemini ster komunikacji — Balicki. Zwięzły raport z przebiegu dotychczasowych prac i osiągnięć złożył dyr. inż. Chojarczyk, przedstawiając ministrowi zgromadzonych na uroczystości najbardziej zasłużonych robotników, rzemieślników i techników.

Istniejące tu dawniej lotnisko zostało całkowicie zniszczone wskutek działań wojennych.

Ponad 1000 lejów bombowych na polach startowych, całkowicie spalone i zrujnowane zabudowania i urządzenia portowe — oto co przejmowało kierownictwo robót przystępując do odbudowy.

— W pierwszym etapie prac — powiedział inż. Chojarczyk — oczyszczono z min, amunicji i żelaziwa teren rozebrano 12.000 m^3 gruzów i ruin z przyległych dzielnic Wrocławia, które zagrażały bezpieczeństwu startów i lądowań. Odbudowane zostały już: hangar, budynki administracji i pomieszczenia mieszkaniowe, magazyny, garaże i centralny gmach portu lotniczego.

Odpowiadając na raport kierownictwa budowy, wicemin. Balicki podkreślił, iż nie jest przypadkiem fakt, że nowe osiągnięcie polskiej odbudowy oddane zostaje społeczeństwu w dzień po święcie pokoju.

— Powtórzę wam hasło — powiedział wicemin. Balicki — które murarze warszawscy wypisali na ścianach budowanych przez siebie domów:

„W odpowiedzi na atomy — budujemy nowe domy!"

Piętnastu przodowników pracy otrzymało gratyfikacje w sumie od 7 do 20 tysięcy złotych oraz rowery i wieczne pióra.

Wyróżnieni i premiowani zostali: Nozderka Kaz. — ślusarz, Chorasiewicz A. — szofer, Dobrzański Tad. robotnik, Bazuła St. — stolarz, Skudlarek J. — cieśla, Bednarek J. robotnik, Biczysko St. — murarz, Stanosek K. — murarz, Skalec K. — murarz, Zwierzchowski W. — monter, Pytliński J. — pom. elektr., Szewczyk A. — zast. kier. budowy oraz technicy J. Bernecki, T. Wachowa i P. Kotyrba.

Na zakończenie skromnej uroczystości przybyli z Warszawy przedstawiciele centralnych władz komunikacyjnych i lotniczych oraz dziennikarze zwiedzili nowe zabudowania portowe i estetyczny, centralny gmach dworcowy. Kierownik budowy, inż. Marks, zapoznał gości z programem dalszej, zakrojonej na czas najbliższy rozbudowy portu.

J. R.

VICTOR LEDUC

Dywidendy – 500 proc., zarobki – 0 proc.

(Telefonem od własnego korespondenta API dla „Życia")

Paryż, 2 października

Oto znów Francja staje w obliczu kryzysu politycznego. Okazało się, że nie można czekać z załatwieniem najdonioślejszych problemów nawet do 15 października, tj. do końca wakacji parlamentarnych. Od kilku dni w przyśpieszonym tempie i w burzliwej atmosferze odbywają się niemal bez przerwy posiedzenia i spotkania ministrów.

Źródłem tej kaskady posiedzeń i zebrań jest decyzja zdewaluowania funta powzięta w Waszyngtonie 20 września, po której natychmiast nastąpiła dewaluacja franka o 27 proc.

Piekło i raj

Na skutek dewaluacji problem zarobków znów wysunął się na pierwszy plan. Wraz z nową zwyżką cen wzrasta dysproporcja między cenami i płacami. Według oficjalnych danych, wzrost kosztów utrzymania od września 1948 r. wynosi 14 proc. Dodajmy, że cyfra ta nie bierze pod uwagę podrożenia produktów pierwszej potrzeby w ostatnim czasie.

Organizacje związkowe oceniają istotną zwyżkę na 20 proc. Tymczasem płace pozostały na skutek decyzji rządu ściśle zablokowane.

Gdy sytuacja mas pracujących coraz się pogarsza, zysk przedsiębiorców bez przerwy wzrasta. Można wymienić towarzystwa, których dochód wzrósł niemal o 500 proc.

Dziesięć towarzystw francuskich: Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, Towarzystwo Handlu i Żeglugi, Indochińskie Towarzystwo Wodne i Elektryczne itd. w ciągu 2 lat zwiększyło swój dochód o 828 milionów (ze 177 milionów do 1005 milionów).

Krzywdzący podział

Nawet w okresie przed dewaluacją panowała już krzycząca niesprawiedliwość w podziale dochodu narodowego. Dewaluacja otwiera przed klasą robotniczą i przed całym narodem jeszcze ciemniejsze perspektywy. Organizacje związkowe wysunęły żądania przywrócenia ruchomej tabeli płac oraz premii wyrównawczej. Na tym odcinku, przy uwzględnieniu różnych wahań, istnieje w zasadzie jedność między CGT, Chrześcijańskimi Związkami Zawodowymi i Force Ouvrière.

Problem jest postawiony jasno. Rada Ministrów nie może przejść nad nim do porządku dziennego. Powszechne oburzenie i jedność mas pracujących nie zezwalają już rządowi na dalsze zwlekanie z rozwiązaniem palących kwestii. Dlatego sprzeczności w łonie gabinetu Queuille'a zaostrzyły się i poszukiwanie nowego kompromisu w łonie większości okazało się nader żmudne.

Harriman żąda i chwali

Po długich dyskusjach, pomimo interwencji prezydenta republiki, nie znaleziono do tej chwili jeszcze wyjścia z ciężkiej sytuacji. Zwolennicy zablokowania płac, których rzecznikiem jest minister skarbu Petsche, trwają przy swym stanowisku, czyniąc tylko formalne ustępstwa wobec żądań świata pracy i obiecując w nieokreślonym bliżej terminie powrót do zasady umów zbiorowych. Ta sama nieustępliwość przeważyła w sprawie bezpośrednich odszkodowań i wyrównań.

Zaproponowano zaledwie nędzną jałmużnę najgorzej płatnym pracownikom.

Kryzys ten posiada poza tym aspekt międzynarodowy którego nie należy tracić z oczu.

Ambasador planu Marshalla we Francji, Averell Harriman, w wysoce rażący sposób ogłosił swoje rozkazy. Przemawiając 27 września w Paryżu, zażądał on, by płace nie uległy podwyżce i pogratulował rządowi francuskiemu jego doskonałego posłuszeństwa w sprawie dewaluacji.

Akompaniamentem do wypowiedzi satrapy amerykańskiego była wypowiedź dziennika „Paris Presse", umieszczona w numerze z 29 września 1949:

„Solidarność europejska zabrania rządowi francuskiemu ustępować pracującym, wówczas, gdy sir Cripps odmawia ustępstw robotnikom angielskim."

Okazuje się niedwuznacznie, że los narodu francuskiego ma być rozstrzygany w myśl życzeń i rozkazów pochodzących z Waszyngtonu i Londynu, a nie w myśl interesu Francji i w zgodzie z jej suwerennością.

V. Leduc

Bez przerw od świtu do nocy
pracują radiostacje w nowym programie

Od 3 bm. wszedł w życie nowy program radiowy, który wprowadza duże zmiany w stosunku do poprzedniego. Składa się on z dwóch równoległych programów, z których pierwszy nadaje stacja raszyńska, zaś drugi transmitują pozostałe stacje średniofalowe.

Pierwszy program rozpoczyna się w dni powszednie o godz. 8.35 i trwa do godz. 13.30, po czym od godz. 16 do godz. 24, zaś w niedziele i święta od godz. 8 do 14 i od 16 do 24. Program drugi wypełni czas pozostały od 5.10 do 24 w dni powszednie; od godz. 6.50 do 24 w niedziele i święta.

Charakterystyczna dla pierwszego programu będzie przewaga audycji poruszających zagadnienia centralne, znajdą się w nim też audycje, obrazujące dorobek kulturalny Polski. W programie drugim przewagę będą miały audycje o charakterze lokalnym, nadawane przez rozgłośnie regionalne.

Obydwa programy połączone będą dziennikami radiowymi o godz. 5.15, skrótem wiadomości o godz. 6, wspólne będą również dzienniki: poranny o godz. 6.45, południowy o godz. 12.04, popołudniowy o godz. 16, wieczorny godz. 20, oraz ostatnie wiadomości o godz. 23.

Obydwa programy będą bogato urozmaicone muzyką, z której odrzuci się utwory o charakterze formalistycznym i zbyt krzykliwe utwory muzyki jazzowej.

Zamiarem Polskiego Radia jest zbliżenie audycji do człowieka. Ekipy sprawozdawcze Polskiego Radia będą częściej niż dotychczas wyjeżdżały na wieś, do fabryk i zakładów produkcyjnych. Szczególnie w programie drugim więcej miejsca poświęci się sprawom codziennym życia robotników i chłopów, ich osiągnięciom i bolączkom. Do tego programu włączone będą również występy zespołów ludowych i zespołów świetlicowych, reportaże z życia fabryki i wsi, rozmowy z przodownikami i racjonalizatorami, ludźmi nauki i sztuki.

Audycje będą nadawane od godz. 5.10 w dni powszednie, a od godz. 6.50 w niedziele i święta do godz. 24 bez żadnych przerw.

Ibis

Co zaszło w cementowni Odra

22 MINUTY ZAMIAST 3 MIESIĘCY

(Korespondencja własna API dla »Życia«)

W opolskiej cementowni „Odra" w ciągu 22 minut przesunięte zostało o 30 metrów olbrzymie, 652 tony ważące rusztowanie hali klinkieru. Pracę tę wykonało 12 robotników!

Ale... przesunięcie rusztowania, dokonane w tak krótkim czasie, dzięki racjonalizatorskiemu pomysłowi Stanisława Weinzettela, pociągnęło za sobą poważne konsekwencje, bo przyśpieszyło o 3 miesiące termin ukończenia budowy hali.

Ten dodatkowy komentarz nakazuje zająć się dziełem załogi cementowni „Odra" nieco obszerniej.

Zanosiło się zrazu na poważne kłopoty.

Hala klinkieru cementowni „Odra" ma być kolosem o pojemności 50 tys. mtr sześć.; długości 75 mtr.; wysokości 22 mtr.

Najpierw jedna połowa

Plan budowy nakazywał zakończenie prac na dzień 1 listopada b.r. Do budowy rusztowania należało zużyć, według pierwotnych obliczeń, ok. 3 tys. m. sześć. budulca drzewnego oraz ok. 9 ton gwoździ, śrub itp. Trudności związane ze zgromadzeniem tak wielkiej ilości materiałów stały się, jak przysłowiowa potrzeba, matką pierwszego usprawnienia. Postanowiono szego usprawnienia.

Postanowiono przeprowadzić budowę w dwóch etapach. Najpierw zbudowano pół dachu, do czego było potrzebne rusztowanie o połowę mniejsze. Rusztowanie to miało być następnie rozebrane i przeniesione na drugą stronę hali.

Ale już i przy tej robocie wyskoczyły niezbyt przyjemne niespodzianki. Przy fundamentach pojawiła się woda zaskórna. Pokonanie nieprzewidzianej przeszkody zabrało dużo cennego czasu. Budowę pierwszej części hali ukończono więc dopiero 18 września.

1 listopad tuż, tuż...

Kierownik budowy przeprowadza kalkulację: demontaż rusztowania i 56 dni nowego montażu to znaczy, że samo rusztowanie będzie gotowe 7 grudnia. A jeszcze roboty żelbetonowe, mieszać dla stężenia betonu — to znaczy pracę ukończymy w lutym.

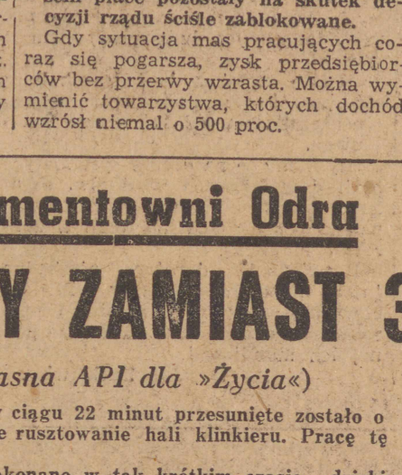

Grozi 3 miesiące opóźnienia

A plan? Czy można spóźnić się o trzy miesiące? Nad rozstrzygnięciem tego dylematu myśleć poczęła cała załoga.

I oto 44-letni cieśla, autochton ze wsi Chrząszcze pow. Opole, Stanisław Weinzettel, pierwszy zgłasza konkretny projekt: przesunąć rusztowanie na drewnianych rolkach.

Na oko pomysł wydawał się wspaniały. Ale gdy kierownik budowy, czym prędzej siadł do biurka i zaczął liczyć — nie chciało wyjść. Belki drewniane nie wytrzymają. Poza tym trzeba było olbrzymiej siły pociągowej. A takiej nie ma.

Więc znowu wszyscy po rozum do głowy. Proponowano ślizgi, potem rolki drewniane. Nic z tego. Znowu brak odpowiedniego materiału.

Po trzech dniach technik Michał Frasek znalazł rozwiązanie: nie daleko, w Odrze spoczywa wrak bagra. Z niego trzeba wyjąć i do naszej pracy wykorzystać niewielkie rolki. Znowu obliczanie. Próby. Tym razem wszystko „wychodzi".

22 minuty!

Skonstruowanie bardzo prostych wózków, w które wmontowano rolki, nie przedstawiało wielkich trudności. 29 września przesunięto rusztowanie. Robota trwała 22 minuty.

I już 30 września rozpoczęły się prace żelbetonowe. Termin listopadowy zostanie dotrzymany.

O trzy miesiące wcześniej! Te trzy miesiące — to wiele ton cementu, na który czeka cały kraj. Te trzy miesiące — to kilkaset milionów oszczędności i zysku. Kilkaset milionów złotych piechotą nie chodzi. Dlatego ważne jest to, co zaszło w cementowni „Odra". Ważne i godne naszej pamięci.

Jan Rakoczy

Chopiniści w Żelazowej Woli
wśród młodocianych »nawców« Chopina

Niedziela w Żelazowej Woli uświetniona została odwiedzinami uczestników Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego i grą prof. Lwa Oborina. Sędziów i młodych pianistów powitał w progu dworku chopinowskiego min. M. Kaczorowski, nawiązując w swym przemówieniu do Międzynarodowego Dnia Pokoju, który obchodzony był w tym dniu.

Goście, podzieleni na 4 grupy, zwiedzali wraz z przewodnikami dworek i park, po czym podejmowani byli na trawniku przed domem podwieczorkiem.

Około południa przybyła pod opieką członków Inst. Fr. Chopina grupa 18 uczniów, reprezentujących szkoły i gimnazja różnych dzielnic kraju, premiowanych na konkursie za najlepsze wypracowanie o Chopinie. Wraz z gośćmi zagranicznymi spędzili oni wspólnie całe popołudnie, zdobywając liczne autografy.

Pierwsze trzy nagrody otrzymali: **Zenobia Ochmańska**, lat 19, z III Państw. Liceum przy ul. Filtrowej w Warszawie, **Bożenka Wernerówna**, lat 11 z Nowego Miasta nad Drwęcą (kl. VI szkoły podstawowej) i 13-letni **Zdzisław Kazimierczuk** z gimn. im. Rejtana w Warszawie, kl. VIII, ten ostatni za bardzo ładny wiersz o Chopinie.

Najmłodsza uczestniczka konkursu, 7-letnia Ania Święcka, zamiast ofiarowanej jej w nagrodę piłki, prosiła o gipsowy odlew ręki Chopina. Prace dzieci przetłumaczone na język rosyjski i francuski, odczytano gościom we fragmentach. (wr)

Z KRAJU

(obsługa własna)

45 PROC. UCZNIÓW W ZMP

TORUŃ. Szkolne koła ZMP na Pomorzu wykazują dużą aktywność. Ostatnio objęły one 45 proc. wszystkich uczniów. Koła zostały włączone do współpracy przy realizacji planów wychowawczych w roku bieżącym.

OBRADY GEOGRAFÓW

W związku z uroczystościami związanymi ze stuleciem Katedry Geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim, odbędzie się w Krakowie zjazd Wychowanków Instytutu Geograficznego U.J. Bliższych informacji udzielają Biura Informacyjne PTG (Grodzka 64) i Koło Geografów Studentów U.J. w Krakowie.

CZYTAJĄ ZAGRANICZNE PISMA

Przy Centralnej Bibliotece Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego w Łodzi uruchomiona została czytelnia prasy zagranicznej. Czytelnia zaopatrzona jest w duży wybór dzienników, tygodników i miesięczników w różnych językach. W czytelni znajdują się też czasopisma i dzienniki krajowe.

Męska kamizelka
na drutach
»Moda i Życie«
nr 28

»Tydzień Zdrowia« rozpoczęty
Kursy „Dobrych Matek"

Wczoraj rozpoczął się w całej Polsce „Tydzień Zdrowia" PCK. Rano o godz. 8-ej wyruszyło z Warszawy 25 ambulansów z ekipami lekarskimi na teren woj. warszawskiego. O godz. 12-ej w siedzibie okr. Warszawskiego PCK przy ul. Pięknej 24-26 prezydent stolicy, St. Tołwiński, dokonał otwarcia sal pokazowych i ambulatorium dziecięcego, a w imieniu zarządu głównego prezes PCK, dr. Br. Kostkiewicz wręczył odznaczenia za wybitne zasługi społeczne i pracę działaczom czerwonokrzyskim i personelowi.

Dziś o godz. 10-ej odbędzie się w tymże lokalu konferencja wiejskich przodownic zdrowia z województwa warszawskiego.

W okresie „Tygodnia Zdrowia" w zakładach pracy i organizacjach społecznych odbędą się liczne prelekcje i kursy „Dobrych Matek". Wybitni specjaliści z dziedziny chorób dziecięcych wygłaszają codziennie w PCK ul. Piękna 24 prelekcje na temat gruźlicy wieku dziecięcego, szczepień BCG, chorób zakaźnych i wenerycznych u dzieci, wpływów chorób wenerycznych na potomstwo, błędów w pielęgnowaniu dziecka itd. Odczyty, odbywające się stale o godz. 17, są poprzedzane przezroczami i filmami.

Z SALI KONCERTOWEJ

Nadzwyczajny koncert symfoniczny
Recital Pawła Sieriebriakowa

Nadzwyczajny koncert symfoniczny, stanowiący gościnny występ Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga odbył się w niedzielę w Warszawie. Program koncertu składał się z dzieł kompozytorów polskich i rosyjskich. Usłyszeliśmy więc uwerturę do op. „Rusłan i Ludmiła" Michała Glinki, I symfonię Witolda Lutosławskiego, uwerturę „Kalmora" Karola Kurpińskiego w nowym opracowaniu i instrumentacji Grzegorza Fitelberga i I koncert fortepianowy (b-moll) Piotra Czajkowskiego.

I symfonię Lutosławskiego słyszeliśmy już w Warszawie w tym samym wykonaniu. Nie jest to utwór łatwy, ani dla wykonawców, ani dla słuchaczy. Nie brak w nim partii abstrakcyjnych, miejscami można by się dopatrzeć jakby ucieczki od płynności melodyjnej. Najpiękniejsza jest III część symfonii — nastrojowe „Allegretto misterioso".

Karol Kurpiński, popularny kompozytor polski z pierwszej połowy XIX wieku pisał wiele oper na tematy polskie; muzyka jego nie ma jeszcze charakteru narodowego — znać na niej przemożne wpływy panującej wszechwładnie w owym czasie opery włoskiej. Zasadniczym czynnikiem muzycznym dla Kurpińskiego jest melodia — zarówno tło harmoniczne, jak i barwa orkiestralna schodzą raczej na drugi plan. Z tego względu utwory tego kompozytora w postaci oryginalnej mogą się wydać niecekawe dla współczesnego słuchacza. Dając nową instrumentację utworowi Kurpińskiego, Fitelberg nadał mu rumieńców życia, podkreślił jego nieprzeciętne piękno melodyjne, pokazał w całym blasku jego świeżość i oryginalność.

Uwertura do opery „Rusłan i Ludmiła" należy do najbardziej popularnych utworów na estradach koncertowych. Dyrygent, zachowując przez cały czas jednolite tempo, potrafił wydobyć zarówno jego pęd i żywiołowość, jak i liryczne i bohaterskie pierwiastki drugiego tematu.

Solistą koncertu był radziecki pianista Paweł Sieriebriakow, który wystąpił przed kilkoma dniami także z własnym recitalem. Sieriebriakow grał wyłącznie utwory kompozytorów rosyjskich okresu romantycznego i poromantycznego: Czajkowskiego, Rachmaninowa, Mussorgskiego, Skriabina, Głazunowa. Sieriebriakow jest przede wszystkim lirykiem, który szuka w dziele muzycznym odbicia własnych przeżyć. Artyście temu brak może tej finezji technicznej, tego idealnego wyrównania siły brzmienia, które podziwiamy u innych sławnych przedstawicieli radzieckiej szkoły pianistycznej; braki te okupuje on jednak szczerością swojej sztuki, jej uduchowieniem, finezją frazowania, wyrafinowaniem dynamiki.

Koncert Czajkowskiego wykonywał Sieriebriakow już za poprzedniej swojej bytności w Warszawie. Podkreślałem wówczas jego oryginalne i głębokie podejście do dzieła, koncepcję odtwórczą, polegającą na podkreśleniu lirycznego piękna koncertu z odsunięciem na drugi plan nadużywanej często strony wirtuozowskiej. Tym razem świetnie usposobiony pianista odegrał koncert jeszcze piękniej. Było to najlepsze w ostatnich latach wykonanie tego często grywanego w Warszawie dzieła.

(A. H.)

Z DNIA NA DZIEŃ

Odpowiedzialność wobec świata...

Nota radziecka w sprawie Niemiec, doręczona 1 b.m. przedstawicielom USA, W. Brytanii i Francji w Moskwie, aczkolwiek nie zawiera rzeczy nowych i nieznanych, jest jednak bardzo istotna. Podsumowuje ona całokształt posunięć politycznych zachodnich mocarstw okupacyjnych wobec Niemiec, posunięć inspirowanych i kierowanych przez USA, a zdążających — poprzez notoryczne przekreślanie uchwał poczdamskich — do rozbicia zasady jedności Niemiec, a tym samym — do odkładania w nieskończoność zawarcia traktatu pokojowego i opuszczenia Niemiec przez okupacyjne siły zbrojne.

Jest rzeczą całkowicie jasną i zrozumiałą, że wszystkie próby i działania, przeciwstawiające się rozwiązaniu zagadnienia niemieckiego na płaszczyźnie uchwał poczdamskich (podjętych w drodze pełnego porozumienia wielkich mocarstw i po myśli państw, narażonych bezpośrednio na niebezpieczeństwo niemieckie), polityka posunięć jednostronnych, zaskakiwanie „faktami dokonanymi" — wszystko to stanowi żywą groźbę dla pokoju, opóźnia jego stabilizację, a jednocześnie — coraz większą odpowiedzialnością wobec całego świata obciąża autorów i wykonawców tej polityki wrogiej pokojowi.

Punktem wyjścia noty radzieckiej jest ostatni „fakt dokonany" — powołanie do życia w dniu 20 września separatystycznego „rządu" Niemiec zach. z siedzibą w Bonn. Wyczyn ten — to swego rodzaju korona trwającej od kilku lat polityki rozłamu Niemiec. To nie tylko przekreślenie zasady poczdamskiej, na podstawie której 4 mocarstwa zobowiązały się do rozpatrywania sprawy Niemiec, jako jednej całości i do współpracy w kierunku demokratyzacji i demilitaryzacji b. Rzeszy, ale ponadto **ciężkie naruszenie decyzji, powziętych w czerwcu b.r. na Konferencji Paryskiej czterech mocarstw.** Przecież to wtedy właśnie zobowiązano się — w drodze porozumienia — do wspólnej kontynuacji wysiłków, mających na celu osiągnięcie **odbudowy ekonomicznej i politycznej jedności Niemiec, jako całości!** Ba, w tych to właśnie sprawach zobowiązano się podjąć konkretne, wspólne rozmowy we wrześniu b.r., w czasie obrad IV Sesji ONZ... I cóż? Znowu stało się zadość tradycjom „zachodu"... A tradycje te polegają na tym, że **politycy bloku imperialistycznego pod batutą Dep. Stanu podpisują umowy i zobowiązania, jako swego rodzaju grzecznościowe koncesje na rzecz opinii świata po to tylko, aby podpisów swych nie szanować, a światu mydlić oczy.** Jeśli są czemuś wierni, to tylko — zakusom imperialistycznym, wielkokapitalistycznym machinacjom przeciw pokojowi.

Zamiary USA ujawniają się w sprawie Niemiec nie od dziś. Już w grudniu 1946 r. naruszono porozumienie 4 mocarstw o wspólnej kontroli Niemiec kiedy to doszło do „zjednoczenia" amerykańskiej i angielskiej strefy okupacyjnej. Konsekwencją tego „faktu dokonanego" było oddzielenie Zagłębia Ruhry od Niemiec i usunięcie tego, jakże ważnego, terenu przemysłowego spod kontroli czterech mocarstw na rzecz kontroli nader jednostronnej... A później — separatystyczna reforma pieniężna Trizonii, prace wstępne pod budowę „rządu bońskiego" — narzucenie tzw. „statutu okupacyjnego" (który jest niczym innym, jak tylko dyktatem imperialistycznym), ukartowanie z politykami reakcyjnymi Niemiec zach. „konstytucji bońskiej", inauguracja napół hitlerowskiego „parlamentu" i wreszcie — **ukoronowanie długo opracowywanego rozłamu w Niemczech — „gabinet" marionetek amerykańskich, „rząd" pod wodzą „kanclerza" Adenauera.**

Tak oto przeciwdziałanie demokratyzacji i demilitaryzacji faszystowskich Niemiec zach. dobiega kresu. Okupanci zachodni nie będą musieli wysilać się w tym kierunku z takim samozaparciem jak dotychczas, znaczną bowiem część wysiłków i ciężarów podejmą sami hitlerowcy. **Odtąd zbrojownia zach. niemiecka i główne ośrodki faszyzmu poszły w ruch niejako samoczynnie, utartym torem.**

Powstaje pytanie — co jest celem ostatecznym zachodnich władz okupacyjnych w ich konsekwentnym przekreślaniu uchwał poczdamskich i paryskich? W czym te uchwały przeszkadzają Waszyngtonowi?

Odpowiedź prosta — **anglosaskie kola imperialistyczne postanowiły wykorzystać Niemcy zach. jako bazę dla swych agresywnych planów**, więc bez skrupułów i konsekwentnie przekreślają **uchwały, które warunkują pokój świata.**

PAL.

Głos Ministerstwa Zdrowia

Nie można zwlekać z próbami poprawy!

W lecznictwie Ubezpieczalni Społecznych

W piśmie „Służba Zdrowia" z dn. 4 bm. ukazał się artykuł dr. Jana Rutkiewicza, dyrektora departamentu lecznictwa w Min. Zdrowia. Artykuł ten przedrukowujemy, jako głos w naszej dyskusji o lecznictwie ubezpieczeniowym.

Pomoc lekarska dla chorych ubezpieczonych znajduje się ciągle jeszcze na niedostatecznym poziomie, mimo wysiłku kierownictwa lecznictwa ubezpieczeniowego. Zdajemy sobie sprawę, iż poprawa tego stanu rzeczy natrafia na szereg poważnych, obiektywnych trudności.

Wśród trudności tych wspomnieć należy na pierwszym miejscu niedostateczność przerzedzonych przez okupanta hitlerowskiego kadr lekarskich, personelu pomocniczego, brak odpowiednich lokali na ambulatoria zespołowe, brak aparatury rentgenowskiej, laboratoryjnej, lecznictwa fizykalnego i wszelkich urządzeń diagnostyczno-leczniczych.

Wszystkim tym brakom będzie można zaradzić radykalnie jedynie w ramach stale postępującej regeneracji naszej gospodarki narodowej.

Ministerstwo Zdrowia przedsięwzięło szereg celowych środków zaradczych dla szybkiego uzupełnienia tych braków, zarówno na odcinku kadr fachowych pracowników, jak i zaopatrzenia kraju w niezbędny sprzęt lekarski.

NIE WOLNO CZEKAĆ!

Czy wolno jednak czekać z założonymi rękami na to bezspornie zresztą konieczne dla każdej pełnowartościowej służby zdrowia uzupełnienia środków pomocy leczniczej?!

Obowiązkiem naszym jest przystąpić natychmiast do wydobycia nawet z tej słabej jeszcze i niedoskonałej aparatury dzisiejszej Służby Zdrowia maksimum możliwości dla poprawy lecznictwa świata pracy.

Osiągnąć to można tylko na drodze pełnej mobilizacji wszystkich dostępnych nam środków i sił fachowych.

Stan, o którym sygnalizuje wam z terenu nasz aparat, oraz ten czuły barometr potrzeb życiowych świata pracy, jakim są zawodowe związki pracownicze — nie pozwala ani na sekundę zwlekać z wysiłkami poprawy.

Na odcinku lecznictwa ambulatoryjnego rzesz pracujących wytworzyła się sytuacja wręcz katastrofalna!

Ludzie pracy, a w tej liczbie ofiarni budowniczowie naszego odrodzonego Państwa Ludowego — przodownicy pracy, nie są otoczeni dostateczną pomocą lekarską w chorobie. Ani pracownicy, ani ich żony i dzieci!

WIELOGODZINNE TUŁANIE

Chory człowiek pracy skazany jest na wielogodzinne tułanie się po poczekalniach ambulatoriów lekarskich, poczekalniach ciasnych, przetłoczonych, często niehigienicznych, gdzie siedzą (a często z braku krzeseł stoją) pomieszani ze sobą prątkujący gruźlicy i matki z niemowlętami na ręku. Poczekalniami tymi często w praktyce są po prostu klatki schodowe! Obłożnie chorzy często po kilka dni czekają na domową wizytę lekarską.

Pomoc okazywana przez lekarzy w tych warunkach jest wysoce problematyczna, a zmarnowany na czekanie czas i przedłużająca się choroba to w rezultacie wielka wyrwa w budżecie Gospodarstwa Narodowego.

Nie wolno także zapominać o cennych fachowych pracownikach służby zdrowia: lekarzu, pielęgniarce, felczerze, położnej, którzy w tych warunkach pracy także długo nie pociągną, a w szeregach ich powstawać będą coraz większe szczerby, wynikające z nadludzkiego przeciążenia, źle i chaotycznie zorganizowaną pracą.

Zagadnienie dojrzało do radykalnej i natychmiastowej reformy.

Wszystkie rozproszone w kraju urządzenia lecznicze wraz z lokalami i wszyscy bez wyjątku pracownicy służby zdrowia, bez względu na swój obecny przydział muszą być zmobilizowani dla osiągnięcia celu poprawy lecznictwa pracowniczego.

PLAN MINISTERSTWA

Ministerstwo Zdrowia opracowało w tym zakresie szczegółowy plan i instrukcję dla Wojewódzkich Wydziałów Zdrowia

Pod ich kierownictwem i przy udziale lekarskiego kierownictwa Ubezpieczalni Społecznych, delegatów Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wojewódzkiej Sekcji Zdrowia, PZPR i Okręgowej Rady Związków Zawodowych oraz delegatów wszystkich instytucji prowadzących Zakłady Służby Zdrowia zostaną wypracowane dla każdego terenu niezbędne zarządzenia usprawniające lecznictwo ubezpieczalniane.

Pierwszym krokiem na drodze do poprawy, spowodowanym przez Ministerstwo Zdrowia, było oddanie do dyspozycji Ubezpieczalni Społecznych wszystkich ambulatoriów PCK, które dotąd prowadziły lecznictwo na własną rękę.

95 tych ambulatoriów rozporządzało w kraju dość obszernymi lokalami, które tylko częściowo służyły celowi lecznictwa ubezpieczeniowego. duży procent kubatury poświęcały one na cele administracyjne, hurtowe składy ziół leczniczych itp.

W takich miastach jak Warszawa i Szczecin włączenie ambulatoriów PCK do sieci lecznictwa pracowniczego ma szanse poprawienia sytuacji i mamy prawo tego oczekiwać!

Warszawska Ubezpieczalnia od pierwszych dni września weszła na tej drodze w posiadanie 5 dobrze zaopatrzonych ambulatoriów, a Szczecin w najbliższych dniach uzyskuje na te cele 3-piętrowy gmach ambulatoryjny.

ŻEBY PACJENCI NIE CZEKALI

W wytycznych dla reorganizacji lecznictwa ubezpieczalnianego Ministerstwo Zdrowia kładło specjalny nacisk, by godziny przyjęć chorych ubezpieczonych były tak ustalone, aby chorzy nie byli narażeni na stratę czasu. Przyjęcia ubezpieczonych pracujących powinny być wyznaczone na godziny szczególnie dla nich dogone.

Wojewódzkie komisje dla reorganizacji lecznictwa ubezpieczonych będą musiały zwrócić szczególną uwagę na należyte i pełne wykorzystanie Ośrodków Zdrowia dla lecznictwa ubezpieczonych.

Inspekcyjny aparat Ministerstwa Zdrowia, jak również terenowa kontrola CR Zw. Zawodowych ujawniła, częste fakty nieudolności lub niedostateczne zastosowanie okólnika Ministerstwa Zdrowia o współpracy Ośrodków Zdrowia z Ubezpieczalniami.

W niektórych miastach okólnik ten został zrealizowany tylko w połowie — a mianowicie udostępniono ubezpieczonym tylko lokale bez urządzeń leczniczych i personelu fachowego. Takie wykonanie zarządzenia równa się pozbawienia go całej zasadniczej treści.

PUSTE OŚRODKI — PRZEPEŁNIONE AMBULATORIA

W Szczecinie naprzykład liczne poradnie Ośrodków Zdrowia świecą pustkami w godzinach popołudniowych. Prowokacyjnie wprost wyglądają niewykorzystane poradnie przeciwgruźlicze!

Równocześnie zaś w Centralnym Ambulatorium Ubezpieczalni napotykamy często skłębione mrowie chorych i upadających ze znużenia lekarzy i pielęgniarki.

Takie formy organizacji pomocy lekarskiej zasługują na surowe napiętnowanie. Podobny chaos w otwartym lecznictwie panuje w poznańskiem.

Wyraźnie lepszą formą pracy i wnikliwszą troską o chorego wyróżnia się Elbląg, gdzie współpraca Ośrodków Zdrowia z Ubezpieczalnią przyczyniła się już do poprawy świadczeń lekarskich.

Wojewódzkie komisje dla reformy lecznictwa ubezpieczonych rozporządzają prócz tego skutecznym orężem w postaci zarządzeń Ministerstwa Zdrowia o działalności przyszpitalnych przychodni specjalistycznych i zarządzeniem o zapewnieniu ludności pomocy lekarskiej w porze wieczornej.

Zarządzenia te stwarzają podstawy pod racjonalną reorganizację lecznictwa ubezpieczonych w kierunku zapewnienia tym chorym poprawy świadczeń.

Pozwolą one na jak najbardziej celowe wykorzystanie Zakładów Społecznej Służby Zdrowia ze szczególnym uwzględnieniem większych skupisk ludności, w których zagadnienie to wymaga doraźnego uregulowania.

6 CHORYCH NA GODZINĘ

Dla wprowadzenia w życie tych niezbędnych reform w każdym województwie musi być opracowany szczegółowy plan akcji, którego podstawą winno być ustalenie dla każdej placówki Służby Zdrowia niezbędnej liczby etatowych godzin pracy lekarskiej.

Godziny te winny być ustalone na podstawie szczegółowej analizy miesięcznej statystyki przyjęcia chorych w każdym zakładzie leczniczym.

Jako zasadę należy przyjąć, iż lekarz domowy w swej pracy ambulatoryjnej obowiązany jest przyjąć na godzinę 6 chorych.

Na tej drodze ustali się liczbę „należnych" godzin lekarskich dla danego terenu. Wnikliwa i sumienna kontrola ujawni szereg fikcji, a „uwolnione" w ten sposób godziny pracy lekarskiej, zostaną oddane do dyspozycji lecznictwa ubezpieczonych.

W oparciu o dokładny spis lekarzy Wojewódzkie Wydziały Zdrowia, wykorzystujące wszystkie wyżej przytoczone przesłanki, winny zaplanować skorygowany rozkład pracy lekarskiej w instytucjach lecznictwa otwartego, a realizacja tego planu winna dać możliwie najlepsze w naszych warunkach zaspokojenie potrzeb leczniczych ludzi pracy danego terenu.

Pełne rozwiązanie bolączek lecznictwa otwartego przyniesie stopniowa realizacja założeń planu 6-letniego.

Uzyskamy je na drodze systematycznych długofalowych wysiłków, szkolenia kadr fachowców i poprawy wyposażonych naszych instytucji w aparaturę leczniczą.

Rozwiązanie doraźne, niezbędne już dziś, możliwe jest przez likwidację marnotrawstwa środków i personelu fachowego oraz na drodze pełnej ich mobilizacji.

Dr. Jan Rutkiewicz.

Trzy zespoły w jednym gmachu

12 b. m. otwarcie Teatru Narodowego

W 6 rocznicę bitwy pod Lenino, 12 bm., nastąpi otwarcie gmachu teatru Domu Wojska Polskiego — dawnej siedziby Teatru Narodowego, zniszczonej we wrześniu 1939 r.

Gmach ten został odbudowany przez zespoły budowlane Wojska Polskiego za pieniądze z ofiarności wszystkich wojskowych. Budynek ten stanowić będzie jeden z najbardziej nowocześnie urządzonych gmachów teatralnych, wyposażony w doskonały sprzęt techniczny, m. in. w scenę obrotową o średnicy 16 m i w zespoły kilkudziesięciu reflektorów. Nowoczesne urządzenia klimatyzacyjne, wygodne garderoby dla artystów i personelu technicznego, prysznice, nowoczesna pracownia dekoracyjna — oto niektóre z urządzeń nowego gmachu teatralnego stolicy.

W gmachu tym mieścić się będą dwa zespoły Domu Wojska Polskiego: Objazdowy Teatr Dramatyczny Domu Wojska Polskiego pod dyrekcją Edmunda Chaberskiego i Zespół Pieśni i Tańca pod dyrekcją ppłk. T. Ratkowskiego.

W murach tego gmachu znajdzie gościnę również Teatr Narodowy im. Wojska Polskiego pod dyrekcją W. Krasnowieckiego.

Repertuar przewiduje miesięcznie 9 przedstawień, dawanych przez oba zespoły. Resztę dni wypełni program Teatru Narodowego im. Wojska Polskiego.

Program otwarcia z dnia 12 bm. będzie powtórzony 13. Będzie on zawierał montaż oddający historyczne sceny, związane z powstaniem i rozwojem Teatru Wojska Polskiego. M. in. będą powtórzone autentyczne spektakle żołnierskie, dawane na froncie. Wartość dokumentarną tego montażu podniesie fakt wystąpienia tych samych wykonawców frontowych.

Po przerwie jednodniowej, na scenę teatru wejdzie przedstawienie inauguracyjne Objazdowego Teatru Dramatycznego, przeróbka sceniczna „Matki" Gorkiego. Przeróbkę tę wykonał zespół kierowniczy tego teatru. Inauguracja przedstawień Teatru Narodowego im. Wojska Polskiego nastąpi w listopadzie br.

Produkcja kosmetyków

w nowym Zjednoczeniu

W ramach Centralnego Zarządu Przemysłu Tłuszczowego utworzone zostało ostatnio Zjednoczenie Zakładów Przemysłu Kosmetycznego, które przejmie wszystkie państwowe fabryki kosmetyczne, pozostające dotychczas pod zarządem trzech różnych działów przemysłu.

Do chwili obecnej Centralny Zarząd Przemysłu Tłuszczowego dysponował tylko wytwórniami mydła toaletowego i do golenia, a jeśli chodzi o kosmetykę właściwą, to pod zarządem CZPT pozostawały tylko dwie wytwórnie „Elida" i „Pixin". W tych warunkach CZPT nie miał bezpośredniego wpływu na planowanie produkcji i zaopatrzenie w surowce przemysłu kosmetycznego.

Powołanie Zjednoczenia Przemysłu Kosmetycznego pozwoli na zmianę dotychczasowej struktury organizacyjnej tego działu przemysłu, oraz umożliwi zmianę planów produkcyjnych rozszerzeniem asortymentu i zwiększeniem ilości wytwarzanych artykułów.

Ostatnie wydawnictwa

Nakładem PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW WYDAWNICTW SZKOLNYCH ukazały się ostatnio następujące książki:

EUGENIUSZ TURKIEWICZ — CHEMIA NIEORGANICZNA, (Podręcznik do użytku uczniów klas licealnych 11-letniej szkoły ogólnokształcącej) Przejrzał i uzupełnił Władysław Lewicki. Cena zł. 220. Str. 335

S. STECKEL — ALGEBRA (Podręcznik dla liceów ogólnokształcących — kurs dwuletni) Cena zł. 220. Str. 383.

B. BARANOWSKI — S. KRAKOWSKI M. SIUCHNIŃSKI — ST. ZAJĄCZKOWSKI. Podręcznik Historii Średniowiecznej. Wydanie III przerobione. Cena 200 zł. Str. 352.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Doniosłe przemiany w Podkowie Leśnej

Z ostoi burżuazji — osiedle świata pracy

Wiele przemian zaszło w Podkowie Leśnej — osiedlu podstołecznym, dziś gminy pow. błońskiego.

Osiedle to ma z górą 5.000 mieszkańców, mieszkających — łącznie z peryferiami — w 360 domach. Wielokrotne dogęszczanie sprawiło, że życie w Podkowie straciło swój ekskluzywny charakter, upodobniając się do innych osiedli podstołecznych.

SŁABY PUNKT — APROWIZACJA

Znakomita większość mieszkańców dzisiejszej Podkowy, to — świat pracy. Zaważyło to na wyglądzie osiedla, jego życiu, poczynaniach społecznych i codziennych troskach.

A tych trosk jest jeszcze sporo. Podkowa — jak dawniej — jest chyba najdroższym osiedlem. Istnieją tu wprawdzie dwie spółdzielnie, ale nie zdołały one jeszcze dostosować się do nowych warunków. Po dawnemu „tradycyjnie" krzewi się tu i krzepnie na siłach drożyzna i po dawnemu brak najpotrzebniejszych artykułów codziennej potrzeby.

Dla dawniejszych mieszkańców była to błahostka. Płacili każdą cenę, kupowali w stolicy, ogrody dostarczały im warzyw i owoców. Tego wszystkiego przeciętny mieszkaniec Podkowy, rekrutujący się ze świata pracy, nie ma. Wiadomo — nie był i nie jest posesjonatem.

Aprowizacja Podkowy stanowi bodajże największą jej bolączkę. Ale i na tym polu zarysowała się już pewna poprawa.

BUJNY ROZWÓJ ŻYCIA PUBLICZNEGO

W dziedzinie społecznej i politycznej Podkowa zrobiła wielki krok naprzód. Te pozycje są bezsporne.

Dawniej przed wojną i zaraz po wojnie, daremnie byłoby dopatrywać się jakiegokolwiek przejawu życia publicznego. Egoizm klasowy święcił tu triumf. Bogaci kupcy z Marszałkowskiej, przemysłowcy, zbogaceni spekulanci i dyrektorzy wielkich zakładów wiedli tu beztroski żywot w swych luksusowych willach i pałacykach. Sporo ich wywędrowało, wielu potrafiło już odsprzedać swe posiadłości. Pozostała garść siedzi cicho i jak może tak się dostosowuje do dzisiejszej rzeczywistości.

Dziś Podkowa Leśna liczy kilkanaście organizacji społecznych, które, wedle swych sił i środków, przejawiają ruchliwość, jakiej nigdy tu nie było. Istnieją organizacje młodzieżowe, oświatowe, kulturalne, sportowe. W ciekawie pomyślanej sali ZZK odbywają się imprezy artystyczne, odczyty, obchody, uroczystości lokalne i o znaczeniu ogólnokrajowym.

DZIEŃ WALKI O POKÓJ

Właśnie ubiegłej niedzieli lokalny Komitet Pokoju, zainaugurowany przez przewodniczącą miejscowej Rady Gminnej, ob. mgr. Stankiewiczową, w sali ZZK dał wyraz niezłomnej wiary w walkę o pokój. Obecni na sali mieszkańcy osiedla przyrzekli, że nie poskąpią wszystkich swych sił, aby dorzucić swą cegiełkę do zwycięstwa.

Na zakończenie słów kilka o działalności miejscowej Rady Narodowej i Zarządu Gminy. Należy obiektywnie stwierdzić, że mnożą się znaki, iż Podkowa Leśna już wkrótce będzie wzorową gminą podstołeczną. Gospodarka finansowa przedstawia się korzystnie. Działalność jej cechują ambicje społeczne. Rada Narodowa nie goni za tanią popularnością. Jej decyzje są dojrzałe, cechowane znajomością statutu samorządu terytorialnego. Jest więc wcale nie źle.

JESZCZE WIELE DO ZROBIENIA

Prawda, że tu i ówdzie nastręczają się usterki. I wiele jest jeszcze do odrobienia — to jednak już zależy od ogółu mieszkańców Podkowy, od jej aktywu politycznego i społecznego.

Ten aktyw winien z dnia na dzień wzrastać, krzepnąć na sile, by w wspólnym porywie przełamać nastręczające się trudności.

Niechże Redakcja „Życia", które tak wielu w naszym osiedlu liczy czytelników, nie zaniecha swej życzliwości i w dalszym ciągu nie szczędzi swych rad, a gdzie zajdzie potrzeba i publicznego skarcenia naszych przewinień. To kształci i ludzi świadomych swych obowiązków społecznych zachęca do pracy.

Mieszkaniec Podkowy Leśnej
(nazw. i adr. zn. Redakcji)

✤

Rozwój osiedli podstołecznych, ich troski i osiągnięcia znajdują zawsze w „Życiu" sprzymierzeńca. Zresztą wiedzą o tym dobrze nasi Czytelnicy.
(Red.).

Kronika sądowa

Amatorka streptomycyny

Prokuratura Warszawska sporządziła akt oskarżenia przeciwko pielęgniarce szpitala św. Stanisława w Warszawie Benignie Tarnowskiej o przywłaszczenie streptomycyny, którą powinna była wstrzyknąć pacjentce.

Rodzina Barbary Kwiatkowskiej, której przepisano kurację streptomycynową, złożyła skargę na pielęgniarkę Tarnowską, że nie daje chorej przepisanych przez lekarza zastrzyków 1 gr. streptomycyny dziennie.

Przeprowadzono śledztwo. Tarnowska, uprzedzając rewizję oddała 8 gr. streptomycyny i przyznała się, że była to własność szpitala. Tarnowską aresztowano. Czeka ją wkrótce proces w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

W piątą rocznicę śmierci
S. † P.
Zofii z Wróblewskich
Kurmanowej
przełożonej i długoletniej dyrektorki gimnazjum zostanie odprawiona Msza Św. dn. 5.X. br. w kość. Św. Aleksandra w Warszawie o godz. 9, na którą wszystkich życzliwych pamięci zmarłej zapraszają:
31632-1 Byłe Wychowanki.

S † P
Dr Wacław LILPOP
Ordynator Oddziału Chirurgiczno-Urologicznego Szpitala Św. Łazarza i Przemienienia Pańskiego, Prezes Polskiego Towarzystwa Urologicznego, Przewodniczący Polskiej Sekcji Międzynarodowego Towarzystwa Urologicznego, Członek Polskiego i Warszawskiego Towarzystwa Chirurgicznego, wieloletni lekarz P.K.P. i Banku Polskiego zmarł dn. 1 października 1949 r. przeżywszy lat 65. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza (na Powązkach) dn. 5 bm. (środa) godz. 11.30 r., po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego. O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku
K 5079-1 Żona i rodzina.

Nasz Ukochany Szef i Niezapomniany Nauczyciel
S † P
Dr Wacław LILPOP
zmarł otwierając pierwsze naukowe posiedzenie Polskiego Towarzystwa Urologicznego dnia 1 października 1949 r. o czym zawiadamiają
K 5080-1 Uczniowie i Asystenci

S † P
Dr Wacław LILPOP
Prezes Polskiego Towarzystwa Urologicznego, Przewodniczący Polskiej Sekcji Międzynarodowego Towarzystwa Urologicznego
zmarł w dniu 1 października 1949 r. otwierając Pierwsze Zebranie Naukowe Polskiego Towarzystwa Urologicznego. W Zmarłym tracimy Wielkiego Lekarza, wybitnego Specjalistę i Drogiego Kolegę!
K 5081-1 Polskie Tow. Urologiczne

41

ANTONI CZECHOW
OMYŁKA
POWIEŚĆ

Tłumaczył JAN KRUSZ

„Skąd pan to wszystko wie?" — zapyta zoolog.

— A właśnie, właśnie. W domu siedziałem, a wiem.

Dobrze było by opisać pojedynek w śmiesznym świetle. Teść będzie czytać i śmiać się, teścia nie trzeba kaszą karmić, tylko opowiedzieć mu lub napisać coś śmiesznego.

Otwarła się przed nim dolina Żółtej rzeczki. Po deszczu rzeczka wzbierała i złościła się. Już nie warczała jak dawniej, lecz ryczała. Zaczynało świtać. Szare zaćmione niebo i obłoki mknące na zachód, ażeby dopędzić barwną chmurę, góry, opasane mgłą i mokre drzewa — wszystko wydało się diakonowi nieładne i zagniewane. Umył się w strumieniu, odmówił poranne modlitwy i zachciało mu się herbaty i racuchów ze śmietaną, które co dzień rano podawano u teścia na śniadanie. Przypomniała mu się żona i „Niepowrotne", które gra na fortepianie. Jaka to właściwie kobieta? Diakona poznali, zeswatali i ożenili z nią w ciągu jednego tygodnia, pożył z nią około miesiąca i delegowano go tutaj, tak że nie miał czasu zorientować się, jaki z niej człowiek. A mimo to bez niej było dość nudno...

„Trzeba napisać jej liścik" — pomyślał.

Chorągiew na duchanie rozmokła od deszczu i zwisła, a sam duchan z mokrym dachem wydawał się niższy i ciemniejszy, niż uprzednio. Koło drzwi stała arba; Kierbałaj, jakichś dwóch abchazców i młoda Tatarka w szarawarach, prawdopodobnie żona lub córka Kierbałaja, wynosili z duchana zapełnione worki i kładli je na arbę, na słomę kukurydzową. Obok arby stała para osłów z opuszczonymi głowami. Po ułożeniu worków, abchazcy i Tatarka zaczęli zakrywać je słomą, a Kierbałaj począł pośpiesznie zaprzęgać osły.

„Zapewne kontrabanda" — pomyślał diakon.

A oto powalone drzewo z suchym igliwiem i czarna plama po ognisku. Przypomniał mu się piknik ze wszystkimi szczegółami, ogień, pieśni abchazców, upojne myśli o tronie biskupim i procesji... Czarna rzeczka po deszczu stała się szersza i czarniejsza. Diakon ostrożnie przeszedł po chwiejnym mostku, do którego dochodziły grzbietami brudne fale i dostał się po drabince do suszarni.

„Świetna głowa! — myślał o von Karenie, rozciągając się na słomie. — Dobra głowa, daj mu Boże zdrowie, tylko jest w nim pewne okrucieństwo..."

Za co on nienawidzi Łajewskiego, a ten jego? O co się będą pojedynkowali? Gdyby w dzieciństwie znosili taką biedę jak diakon, gdyby wychowywali się pośród ciemnych nieczułych serc zachłannych na zysk, wśród ludzi wymawiających każdy kawałek chleba, gruboskórnych i nieociosanych w pożyciu, plujących na podłogę i bekających w czacie obiadu i modlitwy, gdyby nie byli rozpieszczeni dobrymi warunkami życiowymi i doborowym towarzystwem, to jak trzymaliby się razem, jak sobie wzajemnie wybaczali winy i jak oceniali wzajemne wartości. Bowiem nawet zewnętrznie przyzwoitych ludzi mało jest na świecie! Prawda, Łajewski swawolny, rozpuszczony, dziwny, no ale kraść nie będzie głośno pluć na podłogę nie będzie, takiej wymówki żonie nie zrobi: „ledwie nie pękniesz, a robić ci się nie chce". Nie będzie bić dziecka lejcami, lub karmić swych służących śmierdzącą słoniną. Czy rzeczywiście to nie wystarcza, aby obchodzić się z nim pobłażliwie? Poza tym on sam cierpi nad swoimi wadami, jak chory od ran. Zamiast tego, żeby z nudów doszukiwać się jeden w drugim zwyrodnienia, dziedziczności i rozmaitych innych, mało zrozumiałych pojęć, nie lepiej byłoby dla nich zejść w niziny i skierować gniew i nienawiść tam, gdzie przez ciemnotę, chciwość, skąpstwo, nieczystość, wymyślanie, pisk kobiet, jękiem grzmią całe ulice.

Turkotanie pojazdów przerwało myśli diakona.

Wyjrzał przez drzwi i zobaczył powóz, a w nim trzech pasażerów: Łajewskiego, Szeszkowskiego i naczelnika biura pocztowo-telegraficznego.

— Stop! — powiedział Szeszkowski.

Wszyscy wyszli z powozu i popatrzyli jeden na drugiego.

— Nie ma ich jeszcze — rzekł Szeszkowski, otrzepując się z kurzu.

— No cóż, dopóki nie nadeszła godzina sądu, pójdźmy poszukać odpowiedniego miejsca. Tu nie można się obrócić.

Poszli w górę rzeki i zniknęli z oczu. Tatar - woźnica siadł w powozie, zwiesił głowę i usnął. Po dziesięciu minutach diakon wyszedł z suszarni, zdjął czarny kapelusz, żeby go nie zauważyli, przykucając i oglądając się zaczął przedzierać się przez nadbrzeżne krzaki i zagony kukurydzy, z drzew i krzaków opadały na niego gęsto krople wody, trawa i kukurydza stały jak w wodzie.

— Nieszczęście — mruczał, podnosząc fałdy sutanny, przemoczonej i zabłoconej. — Gdybym wiedział, nie poszedłbym.

Po chwili usłyszał głosy i zobaczył ludzi. Łajewski wsunąwszy ręce w rękawy, zgarbiony chodził po niewielkiej polanie tam i z powrotem, sekundanci stali i kręcili papierosy.

„Dziwne..." — pomyślał diakon, poznając sylwetkę Łajewskiego. — Mogło by się wydawać, że to starzec."

— Jak to nieuprzejmie z ich strony — powiedział urzędnik pocztowy, patrząc na zegarek. — Może uczonemu wypada się spóźniać, lecz według mnie, to świństwo.

Szeszkowski, tęgi osobnik, z czarną brodą, chwilę nadsłuchiwał i powiedział:

— Jadą!

(D. c. n.)

Rosną szybkościowce
na 4-ch osiedlach

(Telefonem z Warszawy)

MURANOW. Wczoraj na Muranowie B przystąpiono do budowy czwartego już szybkościowca w tym osiedlu. Budynek ten t. zw. punktowiec o kubaturze 2880 m .sześc. ma być gotowy w cztery i pół dnia. W pierwszym dniu budowy wykończono mury piwniczne, strop nad piwnicami i klatkę schodową do parteru. Z załogi wyróżniają się brygadziści Janota i Janiak. Kierownikiem budowy jest technik Malarecki.

OSIEDLE NOWOMIEJSKIE. — Po dwóch dniach budowy szybkościowca w Osiedlu Nowomiejskim, który przy pracy na jedną zmianę stanie w 35 dni, wykonano większość murów piwnicznych i ułożono nad nimi belki stropowe. Oficjalny plan robót wyprzedzono już o 1,5 dnia. Wśród murarzy przodują zespoły brygadzisty Cypke i murarza Strubla.

MIROW. Roboty przy budowie szybkościowca postępują zgodnie z ułożonym planem. Po dwóch dniach pracy wyciągnięto tutaj mury parteru i ułożono belki stropowe. Najlepiej spisują się dotąd zespoły murarzy: Dowiarskiego, Mazurka i Ignaczaka. Wobec skomplikowanej konstrukcji budynku i urozmaiconej elewacji zewnętrznej budowa zaplanowana jest na 30 dni.

MŁYNÓW SPB. W osiedlu Młynów-SPB oddz. 2 prowadzi budowę dwóch szybkościowców według nowej metody. Mianowicie np. brygada murarska, która ukończyła mury parteru, przerzucona jest na drugi budynek, gdzie rozpoczyna tę samą pracę, a na opuszczoną budowę wchodzi brygada betoniarzy, którzy położą strop. W ten sposób odbywa się ciągła zmiana brygad, które nie czekając jedna na drugą i nie przeszkadzając sobie wzajemnie, mogą osiągnąć dużą wydajność. Według harmonogramu budowa dwóch domów o kubaturze po 8 tys. m. sześc. każdy ma trwać 40 dni. Plan ten wyprzedzono już o 2 dni. (zg)

Otrzymają mieszkania, korzystają z zapomóg

Nad nauczycielem i jego pracą
czuwać będą organizacje związkowe

(Korespondencja własna)

Wraz z nowym rokiem szkolnym rozpoczął się okres wzmożonej pracy w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Sprawy mieszkaniowe, zapomogowe, akcja wczasów — to zagadnienia dnia codziennego stołecznej organizacji zawodowej, obejmującej nie tylko nauczycieli, ale również pracowników oświatowych.

Na większą skalę prowadzona jest akcja mieszkaniowa. Dzięki subwencjom państwowym, udzielonym w r. ub. w sumie zł 100 mil. i 130 mil. w r. bieżącym, sytuacja mieszkaniowa członków ZNP uległa poważnej poprawie. W ramach umowy z Warszawską Spółdzielnią Mieszkaniową otrzymano już 66 lokali mieszkalnych, reszta przekazana zostanie w najbliższym czasie. Tegoroczny kredyt wyzyska Zakład Osiedli Robotniczych, dając w zamian ok. 130 mieszkań.

Stołeczna organizacja ZNP posiada ok. 600 zgłoszeń na nowe mieszkania, dzięki więc znacznym kredytom 40 proc. z tej liczby zamieszka prawdopodobnie jeszcze w tym roku w koloniach WSM i ZOR-u. Lokale przydzielane są członkom ZNP na podstawie decyzji specjalnej komisji z udziałem przedstawicieli oddziałów grodzkich organizacji zawodowej. Należy przy tym zaznaczyć, iż w rb. pracownicy oświatowi zatrudnieni w szkolnictwie wyższym korzystają z osobnego 40-milionowego kredytu na budownictwo mieszkaniowe. Sumę tę przejął również ZOR.

Własna kasa zapomogowo-oszczędnościowa udziela w wielu wypadkach bezzwrotnych pożyczek członkom okręgu stołecznego ZNP. Dotychczas funkcjonowała kasa koleżeńska, która jednak ze względu na ograniczone możliwości finansowe bardzo rzadko mogła przyjść komuś z pomocą. **Obecnie dzięki funduszom przekazanym przez Min. Oświaty i Komisję Akcji Socjalnej liczba objętych pomocą znacznie wzrosła i już od 1 września udziela się znacznych zapomóg w wysokości od 5 do 25 tysięcy zł.** W szczególnych wypadkach pożyczka może być nawet większa, ale o jej wysokości jak również celowości musi zdecydować Zarząd Główny ZNP.

Najczęściej zwracają się o zapomogę ci członkowie ZNP, którzy zmuszeni są przeprowadzić drobny remont w swoim lokalu mieszkalnym, poddać się leczeniu czy kuracji, względnie jeśli obarczeni są dziećmi i w związku z tym mają poważne wydatki na podręczniki, pomoce szkolne itp. Zapomogi udziela się również w razie nieszczęśliwych wypadków.

Najważniejszym zadaniem, stojącym w obecnym kwartale przed pracownikami ZNP, jest kwestia realizacji projektu wprowadzenia do każdej szkoły organizacji zawodowej. **Będzie to odpowiednik fabrycznych Rad Zakładowych, tzw. ZOZ (Zakładowa Organizacja Związkowa), której namiastką dotychczas byli delegaci szkolni.**

ZOZ będzie miał na celu, jak mówi opracowany już statut „podnoszenie poziomu wydajności pracy na terenie szkoły, podniesienie poziomu ideologicznego i zawodowego oświatowej pracy nauczyciela. Czuwać również będzie nad zabezpieczeniem bytu materialnego członków związku oraz nad pracami organizacyjnymi podstawowej komórki".

Prace przygotowawcze związane z planowaniem i ilością ZOZ-ów trwać będą przez cały październik, a z dniem 1 listopada powołane już zostaną Zarządy. W okresie tym Zarząd Główny ZNP przeszkoli na 10-dniowym kursie ludzi, którzy pracować będą w Zakładowej Organizacji Związkowej.

BOR

Najnowszy typ zabawek i odzieży dziecka
na wystawie P. C. K. w Warszawie

W sali pokazowej PCK przy ul. Pięknej 24 urządzono wystawę, omawiającą problemy wychowawcze i higieniczne. Zaczyna się od okresu przed urodzeniem dziecka, kończy — na przedszkolu. Uwzględniono działalność żłobków, ośrodków zdrowia, w których matka znajduje wskazówki, jak dziecko pielęgnować, karmić, kąpać, ubierać. W mieszkaniach jednoizbowych pomyślano o „Kąciku dziecka", którym jest kojec pod oknem, z dala od pieca kuchennego i stołu gdzie się jada. W oddzielnym pokoju dobrano praktyczne eksponaty: proste higieniczne łóżeczko, wygodną wanienkę, łatwe do zmywania mebelki. Centrala Spółdzielni Pracy wystawiła bogatą kolekcję praktycznych zabawek, dostosowanych do różnych okresów rozwojowych dziecka. Wykwalifikowana pielęgniarka przez dzień cały przewija, myje, ubiera celuloidowe niemowlę, uczy, jak się przyrządza mieszanki mleczne i potrawy witaminowe. Bez ustanku czynny jest ekran filmowy z propagandowymi krótkometrażówkami z zakresu lecznictwa i higieny.

Dział „W ojczyźnie szczęśliwych dzieci" ukazuje zdobycze Związku Radzieckiego w zakresie opieki nad matką i dzieckiem. Jest tu mnóstwo interesujących fotografii z różnych republik ZSRR, zebranych w albumach i fotomontażach.

Takie same wystawy, tylko w zmniejszeniu, pokazane będą wsi w ambulansach wędrownych.

Tegoroczny „Tydzień Zdrowia" poświęcony jest przede wszystkim sprawom matki i dziecka. (wr)

50 wagonów ziemniaków dziennie
Odbiór ciągle kuleje

Zaopatrywanie Warszawy w ziemniaki jest w pełnym toku. Akcję tę prowadzi Warszawska Spółdzielnia Spożywców. Stolica otrzyma na obecny sezon 16 tys. ton ziemniaków. Część dostarczonych ziemniaków będzie zakopcowana na okres zimowy i wiosenny. Do kopcowania potrzebna jest słoma, jednak nieudolnie prowadzona dostawa słomy może zwolnić, a nawet zahamować pracę, która musi być ukończona przed nadejściem mrozów. Sprawą tą musi zająć się jak najszybciej Centrala Rolnicza.

We wrześniu ilość wagonów ziemniaków dla Warszawy wahała się od 10 do 15 dziennie. W październiku przywóz wzrośnie do 50 wagonów na dzień.

Dotychczas punkty zbiorcze WSS odebrały 1200 ton. Ziemniaki te pochodzą z powiatów: siedleckiego, płockiego, pułtuskiego i innych.

Na skutek notatki w naszym piśmie, jak nas informuje kierownik akcji ziemniaczanej ob. Tarczyński, jakość ziemniaków polepszyła się. Ziemniaki są teraz ładowane przeważnie czysto i według gatunków. Zdarzają się jednak jeszcze zanieczyszczenia, które należałoby usunąć.

W zbiornicach WSS ziemniaki są wyładowywane i rozdzielane sklepom spółdzielczym oraz instytucjom według zamówień. Jednakże odbiór ziemniaków jest wadliwy: na skutek braku transportu lub odpowiednich pomieszczeń. Odwlekanie terminu odbioru zamówionych ziemniaków zmniejsza możliwości przelotowe magazynów, utrudniając całą akcję. (Jar)

Długowłosy coli »psim królem«
Dwudniowa wystawa psów w Warszawie

(Od naszego korespondenta)

Coli — „psi król".

Dwa dni trwała w Warszawie ogólnopolska wystawa psów rasowych, która dostarczyła wiele emocji sympatykom i właścicielom tych zwierząt. Wszelkie oczekiwanie organizatorów wystawy przeszły granice: w ciągu obu dni przed kasami ciągnęła się olbrzymia kolejka po bilety.

A istotnie było na co popatrzyć. Na wystawie znajdowało się 250 przedstawicieli kilkunastu psich ras, począwszy od olbrzymich dogów, skończywszy na maleńkich ratlerkach i pekińczykach. Siedziały one w pomysłowo urządzonych kojcach na dziedzińcu Instytutu Głuchoniemych, oczekując na werdykt sędziowski.

Kartki z napisami „doskonały", „I miejsce", „złoty medal" itp. przydawały jeszcze psom uroku, a ich właścicielom dumy.

Najliczniej reprezentowane na wystawie były owczarki alzackie i spaniele — psy najbardziej obecnie modne — choć nie brak było i krzywonogich jamników, olbrzymich psów z góry Bernarda, pointerów i bokserów.

Ponadto pokazano dobermany, pudle, charty, wilki syberyjskie, terriery, pinczerki, mopsy, settery angielskie i irlandzkie, gryffony, owczarki węgierskie i nieliczne już dziś w Polsce — białe owczarki podhalańskie.

W osobnych kojcach siedziały tresowane owczarki alzackie — własność K.B.W., a wśród nich „aktor" z „Ulicy Granicznej" czarny Wicher. Te psy nie konkurowały o miejsce, jako zbyt groźni rywale dla psów nie tresowanych.

Powszechne zaciekawienie budziły chińskie Chow-chow. Prowokowane przez licznych sympatyków — szczekały wysuwając charakterystyczne fioletowe języki.

Bokser „Fis II".

„Psim królem" — championem wystawy wybrany został piękny okaz coli. Właściciele psów wyróżnionych w swoich konkurencjach — otrzymali dyplomy. (k)

Wichura 65 km. na godz.
spowodowała katastrofę budowlaną

(Telefon własny)

Gwałtowna wichura szalała wczoraj nad Warszawą. Wiatr osiągał szybkość do 65 km. na godz. Wichura stała się przyczyną kilku wypadków.

Przy ul. Krak. Przedmieście 57 zdarzyła się katastrofa budowlana. Stojący przy ścianie budowanego tu domu drewnany maszt windy, wysokości 14 mtr. runął ok. godz. 11 na ulicę. Padając maszt zniszczył ogrodzenie i zerwał przewody sieci trolleybusowej.

Ranni zostali przy tym dwaj robotnicy: Leopold Parzykowski i Stanisław Łepkowski. Odwieziono ich do Szpitala Przem. Pańskiego. W szpitalu Parzykowski zmarł.

Komunikacja trolleybusowa z Dw. Gdańskim została na 4 godziny przerwana. Trolleybusy pomiędzy godz. 11 a 14.50 docierały tylko do pl. Małachowskiego. Uszkodzoną sieć naprawiło Pogotowie MZK.

Nad ulicami unosiły się tumany kurzu. Szoferzy mieli wczoraj utrudnioną pracę gdyż zasypywani i oślepiani kurzem przechodnie tracili na jezdni orientację. Pod samochód wpadł na ul. Nowosieleckiej Józef Ceciara. Pogotowie Ratunkowe opatrzyło mu ranę ciętą czoła.

Wczorajsza wichura była spowodowana przesuwaniem się nad Polską frontu chłodnego powietrza znad Bałtyku.

Na dziś PIHM podaje następującą prognozę pogody: zachmurzenie duże, malejące w ciągu dnia, z możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna do 16 st. Wiatry umiarkowane, chwilami silne i porywiste z kierunków zachodnich. (e)

RADIO

W dniu 5 bm (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 1389,3 m.

Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00 Wszechnica 9.15.

8.40 Muzyka 8.55 Dla klas VI — IX 9.35 Muzyka 10.00 P. C. K. 10.10 Muzyka 10.55 Muzyka 11.15 „Niziny" — Orzeszkowej 11.45 „Higiena i bezpieczeństwo pracy" 12.30 Koncert dla szkół 13.20 Przerwa 16.20 Kompozytor Tygodnia: Rachmaninow 17.05 Skrzynka techniczna 17.20 Muzyka ludowa 17.50 Koncert muzyki słowiańskiej 18.20 „Dziecko ulicy" — Koszykowskiego 18.40 Melodie filmowe i operetkowe 19.15 Dla wojska 19.45 Muzyka fortepianowa 20.40 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego 21.00 Muzyka 21.30 Ulubione melodie 22.00 „Szpilki" 22.15 Pieśni ormiańskie 22.30 Z życia Bułgarii 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości 5.15 6.00 6.45 16.00 16.20 20.00 23.00 Wszechnica 8.15 18.40.

5.20 Koncert dla świata pracy 6.05 7.10 8.05 Muzyka 6.35 Gimnastyka 7.55 Repertuar kin. 13.35 Dla klas X — XI 14.00 „Prawo i życie" 14.15 Utwory Offenbacha 14.55 Muzyka 15.15 Pieśni Szymanowskiego 15.30 Dla dzieci 16.35 Muzyka 17.45 Pogad. Kaczurbiny 18.00 Reportaż 18.15 Zagadki muzyczne 19.00

Dla wsi 19.15 Reportaż z konkursu Chopinowskiego 20.40 Muzyka 21.00 Koncert: Gert. 21.30 Historia literatury 22.00 Muzyka 22.15 Koncert rozrywkowy. 23.15 Utwory E. Lalo z udziałem Yehudi Menuhina (płyty).

Kobiety - tynkarze

Coraz więcej kobiet pracuje w budownictwie. Mamy już kobiety-murarzy tynkarzy, malarzy, szklarzy itp. Na zdjęciu: dwie tynkarki podczas pracy zatrudnione przy budowie osiedla mieszkaniowego na Muranowie. Są to: z lewej Antonina Traczyk, z prawej Kazimiera Wysocka.

W każdym numerze TYGODNIKA „Świat Młodych"

ZNAJDĄ CZYTELNICY ciekawe reportaże z obozów harcerskich, oraz artykuły i opowiadania z życia młodzieży całego świata. K 3907-0

Urząd Wojewódzki

podaje do wiadomości,

że obywatelowi polskiemu Luchs Stefanowi - Kazimierzowi, synowi Aleksandra i Konstancji z d. Rudzińska, urodzonemu dnia 5 marca 1923 r. w Lubawie, pow. Nowomiejski, zamieszkałemu w Iławie, przy ul. St. Dubois 19, zezwolono na zmianę nazwiska „Luchs" na nazwisko „Łukaszewski".

Za pranie
wg cennika

Ukazał się pierwszy dawno oczekiwany obowiązujący od 1 października br. cennik usług świadczonych przez pralnie za pranie oraz chemiczne czyszczenie odzieży i tkanin. Cennik ustala m. in. koszt czyszczenia garnituru na 1.500 zł., marynarki 975 zł. ,spodni 525 zł., kurtki kanadyjki — 785 zł. płaszcza tweedowego — 1.500 zł.. Koszt prania sukni wełnianej angielskiej — 705 zł., sukni plisowanej 1.125 zł., bluzki zwykłej — 375 zł. spódnicy zwykłej — 450 zł., fantazyjnej — 645 zł., kostiumu od 1.325 — 1.500. płaszcza damskiego 1.005 — 1.395. Za pranie koszuli dziennej męskiej 140 zł. kołnierzyka 35 zł., koszuli damskiej 70 zł. chustki do nosa 15 zł. itd.

Czytajcie

Sport i Wczasy!

DYREKCJA OKRĘGOWA DYREKCJI PAŃSTWOWYCH W OLSZTYNIE ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż 3-ch samochodów i 3 motocykli, które można oglądać codziennie w godzinach 8 — 15.00:

a) W Samochodowni P. K. P. Olsztyn, ul. Waryńskiego (obok parowozowni):
1) samochód osob. m. „Mercedes" 6 cylindrowy,
2. motocykl m. „DKW" — 200 cm.,
3. motocykl m. „Ardie" — 500 cm. z przyczepką,

b) W garażu Oddziału Mechanicznego Białystok, ul. Kolejowa 3.
1. samochód ciężarowy m. „Opel-Blitz" 6 cylind. nośn. 3 tony,
2. samochód ciężarowy m. „Framo" 4 cylindr. nośn. 0,5 tony,
3. motocykl m. „DKW" — 196 cm.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do skrzynki ofertowej, znajdującej się w holu Dyrekcji O. K. P. w Olsztynie do dnia 20.X. 49 r. godz. 12-ej.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi tegoż dnia o godz. 12.30 (pokój 22).

Dyrkcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

DYREKCJA OKRRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH

Sygnatura Nr. Km. 240-49.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubartowie Maciejewicz Józef, urzędujący w m. Lubartowie przy ul. Stodolnej pod Nr. 19 na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 26 listopada 1949 r. o godzinie 10-ej rano w Sądzie Grodzkim w Lubartowie, odbędzie się w II-gim terminie sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Zenona Drozda, Zdzisławai Łucji Drozd niepodzielnie nieruchomości, położonej na terenie gromady wsi Krasienin, gminy Samoklęski, powiatu lubartowskiego nie mającej urządzonej księgi wieczystej a zapisanej w rejestrze pomiarowym wsi Krasienin pod Nr. 15, stanowiącej część o powierzchni 0,5600 ha w Krasieninie, oszacowanej na 450.000 zł. z czego ulega sprzedaży w 3/5 niewydzielonych częściach a mianowicie: 1 ha 6963 i 1/5 mtr. kw. ziemi ornej obsianej żytem o powierzchni 8.400 mtr. kw., 840 mtr. kw. łąki i 3.360 mtr. kw. lasu.

Nieruchomość ulegająca sprzedaży oszacowana została na 270.000 zł.

Cena wywołania wynosi 180.000 zł., zaś przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmę w wysokości 27.000 zł.

Rękojmę należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 częściach ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzania własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazującego zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dniu powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie Grodzkim w Lubartowie.

Lubartów, dnia 17 września 1949 r.

1058-1 KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO MACIEJEWICZ JÓZEF

SPÓŁDZIELNIA „MAZUR"
poszukuje
rutynowanej maszynistki
ze znajomością prac kancelaryjnych — zgłoszenia, ul. Partyzantów 31, pokój Nr. 5. K. 1127-0

ODPOWIEDZI REDAKCJI

T.K. Kierowca w opisanym przez Pana wypadku, nie zawinił.

K. KLIMKIEWICZ. Poruszaną przez Pana sprawą zajmie się Administracja naszego pisma.

Na drugie pytanie otrzyma Pan odpowiedź listownie lub w dziale „Odpowiedzi Prawnika".

MARIAN WARDZIAK. Interweniowaliśmy w sekretariacie szkoły. Zapisy do wszystkich liceów zostały już zakończone, będzie Pan musiał poczekać do przyszłego roku.

ROMAN SOCHA. Numery obligacji PPOK, będące w Pana posiadaniu w dotychczasowych ciągnieniach wylosowane nie były.

PRACUJĄCA MŁODZIEŻ SZKÓŁ WIECZOROWYCH. Podane przez Pana projekty są na razie niemożliwe do urzeczywistnienia. Do spraw tych jeszcze powrócimy.

STAŁY CZYTELNIK. Jak nas poinformowano, kupony rzeczywiście honorowane są tylko w tym wypadku, gdy zostaną wręczone przy oddawaniu rzeczy.

JADWIGA. W sprawie tej należy się zwrócić do Ministerstwa Kultury i Sztuki.

MARIA LOVE. Uwagi Pani są słuszne. Zastosowanie projektowanych przez Panią zmian w komunikacji MZK ze względów technicznych nie jest możliwe.

PRAC. MZK. List Pana do nas nie dotarł. Prosimy napisać o co Panu chodzi, a udzielimy wówczas wyczerpujących informacji.

W. LESZCZYŃSKI. Mógłby Pan zapisać się na Wyższą Uczelnię jako wolny słuchacz, nie miałby Pan jednak prawa zdawać egzaminów rocznych jedynie kolokwia. Kursy korespondencyjne prowadzi ZMP — Warszawa, ul. Mokotowska 2.

ZYGZAKI

Popularne

Było to wczoraj, zdarzyło mi się jednak nie pierwszy raz. Około godz. 16 żołądek upomniał się o swoje prawa. Wstąpiłem więc do pierwszej z brzegu restauracji. Miałem szczęście. Znalazłem wolny stolik. Widocznie wstałem prawą nogą — w dwie minuty bowiem zjawił się kelner.

— Jest sznycelek, kurka w rosole, kaczka z jabłuszkiem, kotleciki siekane, gulasz po węgiersku. Pan życzy — zaterkotał.

— Popularny proszę — szepnąłem.

— Za minutkę — syknął, wydymając lekko wargi.

Minęło 10, 15 minut.

— Panie starszy — rzuciłem pytająco.

— W tej chwili — mruknął i pomknął dalej z półmiskami kurcząt.

Mijały szybko chwile. Pustka w moim żołądku powiększała się coraz bardziej.

Spytałem po raz drugi.

— Zaraz! Widzisz pan, że gości obsługuję.

— A ja kto? Biedny krewny jestem? Zamilkł.

Milczy także Zw. Zaw. Prac. Gastronomicznych. Jakkolwiek od szeregu miesięcy prasa bezustannie pisze o złym traktowaniu przez kelnerów konsumentów obiadów popularnych. Sprawa ta winna jak najszybciej znaleźć się na warsztacie pracy związku. Czas bowiem, aby wyrazem stosunku kelnerów do gości restauracyjnych nie była jedynie wysokość sum, uzyskanych z 10 procentówek.

(Seti)

KTO WIEDZIAŁBY O LOSIE

Kuczwalskiego
Stanisława

urodzony 18.10.1918 r. syna Zygmunta i Józefy z domu Liburska z Częstochowy, ul. Olsztyńska 88, ostatnio w roku 1944 przebywającego w więzieniu na Zawodziu proszony jest o podanie jakiejkolwiek wiadomości

Kuczwalskiej Krystynie
Częstochowa, Sabinowska 27.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" W OLSZTYNIE
przyjmie od zaraz
TECHNIKÓW BUDOWLANYCH na stanowiska: inspektora z wynagrodzeniem 38.000 zł. i referenta technicznego z wynagrodzeniem 34.000 zł. K 1109-0

Państwowa Centrala Handlowa
BIURRO SPEDYCYJNO - TRANSPORTOWE W KIELCACH, UL. DASZYŃSKIEGO 6.
Ogłasza
przetarg ofertowy na sprzedaż

2 wybrakowanych samochodów i motorower:
1) Samochód ciężarowy „Opel Blitz",
2) Samochód osobowy „Mercedes",
3) Motorower „Tisuna".

Reflektanci mogą oglądać samochody od dnia 6.X. 49 r. w godzinach od 9 — 13-tej w garażach B. S. T. Staszica 4.

Oferty należy składać w Biurze Spedycyjno-Transportowym P. C. H. Daszyńskiego 6 do dnia 15 października b. r. godz. 11-ej, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić do kasy B. S. T. Kielce wadium w wys. 3 proc. oferowanej sumy i kwit załączyć do oferty.

B. S. T. zastrzega sobie prawo wyboru oferentaa, a także uznania, że przetarg nie dał wyniku. K. 1452-1

NOWA GAŁĄŹ PRZEMYSŁU

powstanie na Mazurach już w roku przyszłym

Niezbyt zasobne w bogactwa naturalne województwo nasze, jak się obecnie okazuje, obok torfu i gliny posiada jeszcze jeden rodzaj surowca kopalnianego w postaci złoży wapnia. Występują one w różnych miejscowościach, w okolicach tzw. Wielkich Jezior we wschodniej części Mazur.

W ostatnich latach przedwojennych zainteresował się nimi bliżej przemysł niemiecki. W wyniku badań, przeprowadzonych tu i ówdzie — zresztą dość powierzchownie — przez geologów niemieckich natrafiono na dość znaczne pokłady wapnia m. in. w miejscowości Komorowo, w gm. Łukta, pow. ostródzkiego, gdzie też wkrótce potem powstała pierwsza, jak się zdaje, na tym terenie fabryka przetworów wapiennych dla celów hodowlanych i produkcji nawozów sztucznych.

CO ZASTALIŚMY W KOMOROWIE?

Zabudowania tej fabryki podczas wojny uległy częściowej dewastacji. Odnowienie ich i zaopatrzenie w brakujące części maszyn nie pociągnie jednakże za sobą większych kosztów.

Na otaczających teren fabryczny łąkach, pod cienką warstwą czarnej ziemi, leżą złoża wapienne, do których nie trudno się dokopać zwykłym szpadlem.

Grubość tej warstwy nie jest jeszcze dokładnie zbadana, na razie wiadomo tylko, że obejmuje ona powierzchnię ok. 25 hektarów w bezpośrednim pobliżu nieczynnej wytwórni.

INICJATYWA BIURA REG. PKPG

Sprawa eksploatacji złóż wapiennych w naszym województwie jest obecnie w rozpracowaniu olsztyńskiego Biura Regionalnego PKPG, które niedawno wystąpiło do władz centralnych z wnioskiem o reaktywowanie tej gałęzi przemysłu lokalnego, wysuwając zarazem konkretny projekt uruchomienia trzech na razie wytwórni tego typu: jedną w Komorowie, gdzie już są odpowiednie ku temu budynki i instalacje, oraz dwóch w nieokreślonych jeszcze bliżej miejscowościach, które wytypowane zostają dopiero po dokładnym spenetrowaniu terenu Wielkich Jezior przez geologów polskich.

Prace badawcze w tym kierunku mają być podjęte już w najbliższym czasie.

JUŻ W PRZYSZŁYM ROKU

Uruchomienie pierwszego z trzech projektowanych zakładów fabrycznych zostało już postanowione ostatecznie przez czynniki ministerialne.

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego, która jest już w posiadaniu odpowiedniego zlecenia, obliczyła, że odbudowa i uposażenie poniemieckiego zakładu fabrycznego w Komorowie (dawniej Kuźniewo) będzie kosztowało około 8,5 mil. zł.

Wytwórnia ta uruchomiona zostanie już w roku przyszłym, a program jej produkcji obejmuje przetwory wapienne dla żywienia krów, cieląt, trzody chlewnej, źrebaków itp., oraz nawozy sztuczne.

Pozostałe dwie wytwórnie zbudowane i uruchomione zostaną w ramach planu 6-letniego. Będą one produkowały wapno nawozowe, przede wszystkim dla potrzeb miejscowego rolnictwa.

BADANIA GEOLOGÓW

Tak więc już w roku przyszłym powstanie w naszym województwie nowa gałęź przemysłu, która w oparciu o własny surowiec ma wszelkie dane do dalszego rozwoju w granicach, uwarunkowanych ilością i jakością posiadanych złoży wapnia.

Jak już wspomnieliśmy wyżej, ma je zbadać w najbliższym czasie ekipa geologów, którą deleguje do naszego województwa Instytut Geologiczny w Warszawie.

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego, która będzie realizowała zaakceptowane już przez czynniki centralne koncepcje Biura Regionalnego PKPG, stosownie do otrzymanych instrukcji przesłała do Min. Przemysłu Lekkiego swój wniosek o przyznanie na ten cel odpowiedniego kredytu. (l)

Już z górą 72 proc. podatku gruntowego wpłynęło do kas gminnych

Jak i należało przypuszczać, wpływy z tytułu podatku gruntowego, jak również na poczet Funduszu Oszczędności Rolnictwa ostatnio znacznie zwiększyły się w stosunku do okresu przednówka i żniw tegorocznych.

Przy wymiarze, wynoszącym dla naszego województwa 801.412.497 zł. w gotówce, wpłynęło dotychczas do kas gminnych 583.430.756 zł., czyli 72,8 proc. rocznego wymiaru.

Jeśli chodzi o udział procentowy poszczególnych powiatów w wykonaniu planu — to w tym roku rzuca się w oczy przede wszystkim dość wyrównany poziom wypłacalności.

Prowadzą w tabeli wpływów następujące powiaty: Mrągowo — 80 proc., Susz — 78,6 proc., Giżycko — 78,5, Bartoszyce, Ostróda i Nidzica po 76 proc., Kętrzyn — 73, Reszel — 71,4, Górowo — 71 proc. Stojący na ostatnim miejscu powiat Pisz wykazuje 63,6 proc. wymiaru.

O wiele gorzej przedstawia się sprawa składek na FOR. Na poczet przypadających z tego tytułu 425.772.948 zł. wpłynęło dotychczas 73.970.934 zł., czyli zaledwie 17,4 proc. należności.

Rozpiętość w skali wypłacalności poszczególnych powiatów jest tu też znacznie większa, niż w podatku gruntowym i waha się w granicach od 4,6 proc. (Olsztyn) do 35,1 proc. (Susz).

Brak jeszcze danych odnośnie wpływów podatku gruntowego w naturze, który zaczęto ściągać stosunkowo niedawno. (l).

Konferencja gospodarcza

W czwartek, dn. 6 bm., odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja gospodarcza z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, poświęcona sprawom poboru podatku gruntowego i innym zagadnieniom świadczeń wsi. (ada).

PZGS-y współzawodniczą

PZGS w Ostródzie wezwał PZGS w Szczytnie (zgodnie z uchwałą zapadłą na masówce z okazji Dnia Pokoju) do współzawodnictwa pracy na odcinku skupu zboża oraz w akcji „H". (il).

Olsztynowi wciąż brak większego zakładu masowego wyżywienia

Zagadnienie konsumcji na mieście stanowi w Olsztynie nie od dziś poważny problem dla świata pracy, mimo bowiem stałej rozbudowy państwowa i spółdzielcza sieć punktów masowego wyżywienia w naszym mieście wciąż nie jest dostateczna i nie może sprostać wzrastającym potrzebom.

Wszyscy wiemy, jak doniosłą rolę w dobrze zorganizowanym życiu codziennym człowieka pracy odgrywa sprawa korzystania z posiłków na mieście bez kłopotu i nieproduktywnego marnowania czasu.

Nieunikniony, zdawałoby się do niedawna, system jadania w domach, który uczynił z kobiety niewolnicę płyty kuchennej, staje się dziś anachronizmem w całokształcie wielkich przemian, dokonywających się w życiu społecznym i gospodarczym.

System masowego żywienia świata pracy zyskuje coraz bardziej prawo bytu, jako racjonalniejszy, wygodniejszy, tańszy. Niestety, nie zawsze jeszcze punkty masowego żywienia spełniają dobrze swoje zadanie, skoro konsumenci zmuszeni są czekać i to bardzo długo na podanie posiłku. Wytwarza to, przyznajmy szczerze, niemiły nastrój zdenerwowania zarówno wśród konsumentów, i jak personelu gastronomicznego.

Konkretnym przykładem takiego stanu rzeczy była ostatnia niedziela. O godz. 8 wieczorem nie można już było otrzymać żadnego posiłku w lokalach olsztyńskich, a przed gospodą ludową PDT zebrała się pokaźna grupa ludzi, usiłujących dostać się do wnętrza. Napróżno, gdyż... drzwi do gospody były zamknięte. Ten niepraktykowany zresztą fakt spowodowany był niewątpliwie brakiem miejsc wewnątrz lokalu.

Wniosek z tego może być tylko jeden. Dla Olsztyna jest niezbędny conajmniej jeden jeszcze większy punkt masowego żywienia, który pokryłby stale wzrastające zapotrzebowanie.

I jeszcze jedno. Istnieje u nas w Olsztynie obyczaj okupowania przez większą część wieczoru stolika z tradycyjnym piwem, co pozbawia innych, spragnionych posiłku ludzi możności korzystania z gospody, która dla wielu po części zastępuje dzisiaj dom.

Może więc należałoby odseparować lokal konsumpcyjny od lokalu dancingowego, dzięki czemu uniknęlibyśmy zbytniego tłoku, zapewniając spokój i realną możliwość spożycia posiłku. (ga).

Ze słowem i pieśnią do tartaków w terenie

Zw. Zaw. Prac. Leśnych przy współudziale Ligi Kobiet urządza systematyczne wypady do placówek wiejskich.

Ostatnio celem takiego wypadu był tartak w Nowej Wsi w pow. olsztyńskim. W miejscowej świetlicy zebrali się pracownicy tartaku wraz z rodzinami, oraz licznie przybyła okoliczna ludność.

Po wysłuchaniu referatu na temat sytuacji bieżącej przybyły z Olsztyna zespół artystyczny zabawiał zebranych tańcami, śpiewem i monologami. Popisy artystyczne zakończyły się ogólną ochoczą zabawą.

Z kolei projektuje się wypady do tartaku w Ostródzie i w Jezioranach.

Niedzielny poranek muzyczny zainteresował licznie zebrany świat pracy

Wśród wielu imprez, które odbyły się w Olsztynie w ub. niedzielę, zasługuje na szczególną uwagę poranek muzyczny, zorganizowany jak zazwyczaj przez ORZZ i „Artos".

Z interesującym programem wystąpiła na poranku mała orkiestra symfoniczna pod dyr. Truszczyńskiego. Solistką zaś była znana śpiewaczka warszawska H. Ottoczko, która wykonała m. n. pieśni Chopina do słów Mickiewicza oraz szereg utworów innych kompozytorów, zbierając zasłużone oklaski licznie zebranego świata pracy.

Orkiestra, która systematycznie już zapoznaje nas z poważnymi utworami muzycznymi, dobrze pełniąc rolę popularyzatora muzyki, spotkała się, jak zwykle, z uznaniem publiczności olsztyńskiej.

Teatr im. St. Jaracza odegrał o godz. 16 znakomitx sztukę Maksyma Gorkiego „Wassa Żeleznowa" w premierowej obsadzie. Bilety zostały rozprowadzone przez związki zawodowe. Przedstawienie odbyło się przy przepełnionej sali równie jak i spektakl wieczorowy. (a).

Trojaczki w Elblągu

(Od naszego korespondenta)

W dniu 3 bm. w szpitalu miejskim w Elblągu przyszły na świat trojaczki. Szczęśliwa matka, ob. Gołębiowska, jest żoną pracownika Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

nowonarodzone rodzeństwo to chłopiec o wadze 2,70 kg i dwie dziewczynki o wadze 2,50 i 2,30 kg.

Matka i trojaczki czują się dobrze.

Ośrodek zdrowia w Pasłęku prowadzi dużą robotę małymi środkami

W dniu targowym przed budynkiem miejskiego ośrodka zdrowia w Pasłęku, dużym, czystym i pełnym światła, od rana już gromadzą się liczni pacjenci, przeważnie przybyli z bliższej i dalszej okolicy.

W ślad za grupą chłopów i my wchodzimy do przestronnego korytarza. Za chwilę jesteśmy w pokoju ordynującego lekarza, kierownika ośrodka, dr Perepeczko który cierpliwie udziela nam informacji.

150 CHORYCH I 1 LEKARZ

O potrzebie istnienia instytucji świadczy najlepiej frekwencja: około 150 pacjentów dziennie otrzymuje tu porady, lekarstwa i doraźną pomoc lekarką w różnych poradniach, które składają się na całość ośrodka.

Pełne codziennie nowych, potrzebujących pomocy pacjentów, są przede wszystkim poradnie, zwalczające choroby społeczne: gruźlicę, jaglicę i choroby weneryczne.

Personel fachowy ośrodka jest szczupły. Poza kierownikiem pracuje tu doświadczony felczer i jedna tylko dyplomowana pielęgniarka. Reszta personelu — to pomoc przyuczona z nowego, młodego narybku. A poradni jest tak wiele, że godziny przyjęć w jednej pokrywają się często z planem zajęć drugiej.

NAJMILSZA NAGRODA

Matka i dziecko — to problem fundamentalny, który ześrodkowuje wysiłki i najtroskliwszą uwagę pracowników placówki. Młode matki z ufnością też przynoszą tu swoje pociechy.

— Gdyby nie pani doktór — mówi z przekonaniem o pielęgniarce młoda chłopka — toby pewnie i nie wyżyło to moje biedactwo.

Czy może być lepsza nagroda za pracę? A pracy jest wiele. Wygotowujące się wciąż strzykawki raz po raz błyskają szkłem i niklem w ruchliwych i sprawnych rękach. Liczni chorzy otrzymują tu zastrzyki podskórne, domięśniowe, dożylne.

Młode mężatki otrzymują tu także cenne wiadomości z zakresu bliskiego, oczekującego je macierzyństwa. Niczego nie wolno bowiem zaniedbać. Nowe pokolenie musi być zdrowe i silne.

DUMA OŚRODKA

Dumą ośrodka jest nowoczesny aparat Roentgena. Głośno biją na alarm wyniki dokonywanych dzięki niemu prześwietleń. Gruźlica, często przyczajona lub dopiero początkująca, zostaje ujawniona. To pierwszy krok do skutecznej z nią walki. Młody robotnik, dopinając bluzę, marszczy czoło:

— A nic takiego nie czułem, tylko trochę zaczęły mi się ręce pocić.

Diagnoza lekarza podtrzymuje w nim jednak równowagę ducha.

— Dobrze, żeśmy to w tym stadium wykryli. Za parę miesięcy będzie pan zdrów.

A ZEGARA BRAK

Na korytarzach w pokojach poradni pełno. Najmniejsi pacjenci z radosnym piskiem pilnują swej kolejki do „przyjemnego" pokoju z niebieskimi lampami. Wychodzą stamtąd opaleni, z błyskiem zadowolenia w wesołych oczkach.

W pewnym momencie zdajemy sobie sprawę, że przedłużanie wizyty, której czasu nie możemy co prawda określić wobec braku tak, zdawałoby się, potrzebnego tu zegara, przeszkadza w normalnej pracy.

Opuszczamy więc ośrodek z przekonaniem, że takich placówek społecznej Służby Zdrowia potrzeba jak najwięcej. I że na pewno potrzeba w nich znacznie więcej, niż obecnie, fachowego, ideowego personelu. jm)

Sportowcy i młodzież szkolna Elbląga manifestowali w Dniu Pokoju

(Od własnego korespondenta)

W ub. niedzielę na stadionie miejskim przy ul. Agrikola w Elblągu odbyło się w ramach uczczenia Międzynarodowego Dnia Pokoju szereg imprez sportowych.

Bardzo dobrze wypadły zespołowe pokazy gimnastyczne w wykonaniu około 400 dziewcząt i chłopców szkół podstawowych. Chłopcy z liceum technicznego i z gimnazjum ogólnokształcącego zademonstrowali gimnastykę przyrządową. Staraniem ZKS Stal odbyły się również pokazowe walki bokserskie.

Następnie odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem młodzieży szkolnej oraz miejscowych klubów sportowych. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

100 m. — Pichut (lic. techn.) — 12,4, Kuczała (ZKS Stal) — 12,6, Kozakiewicz (lic. techn.)— 12,6 Dudek (WKS) 13,6.

60 m. dziewcząt: Kwiatkowska (szkoła nr. 2) 9,8 Zwanitaj (szkoła nr. 4 — 10,0. Sztafeta 8 × 50 chłopców: 1) szkoła podstawowa nr. 6 — 1:00,6, 2) szkoła podst. nr. 1 — 1:01,3, 3) szkoła podst. nr. 4 — 1:00,1.

Sztafeta męska 4 × 100:1): liceum techn. — 48,8, ogólnokształcąca szkoła nr. 1 — 52,9. Sztafeta szwedzka: 1) gimn. energ. — 2:16,6, 2) lic. techn. — 2:18,8, 3) ZKS Stal — 2:29,8, 4) WKS — 2:39,2.

1.000 m.: Kuczała (ZKS Stal) — 2:53,6, Borysewicz (gimn. ogóln.) 2:53,8, Wrzosek (ZKS Stal) — 3:00,6, Piwoński (ZKS Stal) — 3:07,1.

Rzut oszczepem (lekkim): — Motys (lic. techn.) 44 m., Pichut (lic. tech.) 41 m., Pękacz (lic. techn.) 31 m.

Sztafeta 8 × 50 dziewcząt: szkoła nr. 2 — 1,5,4, szkoła nr. 3 i 4 — 1,6,8.

Na zakończenie odbył się błyskawiczny turniej piłki nożnej z udziałem KS Ogniwo, KS Gwardia i WKS. Zwycięstwo odniosła Gwardia. Wyniki techniczne: KS Ogniwo — WKS 1:0 (1:0), KS Ogniwo — KS Gwaria 1:2 (1:1), KS Gwardia — WKS 3:0 (1:0). Widzów około 4.000. (rg).

Piłkarska C-klasa nie próżnuje

Beniaminek OZPN olsztyńska C-klasa nie daje się dzisiaj porównywać do C-klasy ubiegłego sezonu. Dobry jej poziom wróży, że w niedługim czasie dostarczy nam wartościowego materiału piłkarskiego.

Niżej podany kalendarzyk pozwoli nam w tym jeszcze miesiącu na ustalenie czołówki C-klasy:

9 bm.: Gwardia (Barczewo) — Gwardia (Mrągowo), Spójnia (Biskupiec) — Gwardia (Biskupiec), Lechia (Bartoszyce) — Gwardia (Giżycko), Artylerzysta (Giżycko) — Gwardia (Bartoszyce), Związkowiec (Prabuty) — ZZK II (Morąg) i Pocisk II (Morąg) — Gwardia (Pasłęk).

16 bm.: Gwardia (Pasłęk) — Związkowiec (Prabuty), Budowlani (Olsztyn — Pocisk II (Morąg) i Gwardia (Barczewo) — Gwardia (Biskupiec).

23 bm.: ZZK II (Morąg) — Budowlani (Olsztyn), Związkowiec (Prabuty) — Pocisk (Morąg), Gwardia (Mrągowo) — Gwardia (Biskupiec), Spójnia (Biskupiec) — Gwardia (Barczewo), Gwardia (Giżycko) — Gwardia (Bartoszyce) i Lechia (Bartoszyce) — Artylerzysta (Giżycko).

30 bm.: ZZK II (Morąg) — Pocisk II (Morąg) i Budowlani (Olsztyn) — Gwardia (Pasłęk). (at).ś

Eliminacja zespołów Samopomocy Chłopskiej

W ub. niedzielę odbyły się w Olsztynie w sali b. Teatru Młodych pierwsze powiatowe eliminacje zespołów artystycznych Samopomocy Chłopskiej w ramach miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Z programem pieśni i tańców radzieckich występowały trzy zespoły: z Dajtek, Gietrzwałdu i Szombarku. Pierwsze miejsce zdobył, o całą klasę od innych lepszy, zespół z Dajtek. Rozwiązał on również pomyślnie sprawę kostiumów, zlekceważoną przez inne zespoły.

Pełne uznanie należy się ob. Tad. Sadowskiemu za zorganizowanie i fachowe prowadzenie chóru mieszanego z Dajtek i ob. Franc. Popiekowi, za prowadzenie orkiestry ludowej w Gietrzwałdzie, chociaż tej ostatniej brak na razie należytego zgrania się.

Publiczność niestety zawiodła. A szkoda. (m.t.).

Nasi korespondenci donoszą

BISKUPIEC. — W powiecie naszym jest piękne miasteczko Jeziorany, które wobec bliskiego już uzyskania połączenia kolejowego oraz znacznej rezerwy wolnych mieszkań niewątpliwie posiada dużą przyszłość. Dlatego też Zarząd Miejski powinien bardziej dbać o wygląd miasta, aby na przykład na rynku nie rosła trawa. Dobrze by też było, aby w reprezentacyjnym gmachu szkoły podstawowej uzupełniono instalację elektryczną, szczególnie w auli i sali gimnastycznej, tym bardziej, że zbliżają się najdłuższe wieczory. (kkow).

ELBLĄG. — Zakończyła się objazdowa wystawa Kopernikowska, która udała się do Morąga. Wystawę zwiedziło kilkanaście tysięcy widzów, wśród których dość znaczny procent stanowiła młodzież szkolna. Wśród zwiedzających codziennie można było dostrzec duże grupy robotników elbląskich zakładów przemysłowych. (mx).

KĘTRZYN. — Koło Związku Młodzieży Polskiej przy szkole zawodowej, które liczy 60 członków, powzięło decyzję wyremontowania internatu oraz szkolnej świetlicy ZMP. Prace już się rozpoczęły. Młodzież finansuje roboty z funduszów własnych, osiąganych z organizowania imprez artystycznych. (ag).

MIKOŁAJKI. — Każdy zwiedzający nasze miasteczko zagląda zazwyczaj do miłej restauracji spółdzielni „Samopomoc Chłopska", znanej z dobrych posiłków. Nie zraża go nawet ignorancja pisowni przez kierownictwo, co znajduje potwierdzenie w napisie „sprzedaż wyrobów monopolu alkocholowego". (kkow)

ORNETA. — Miasto nasze posiada rekordową liczbę 30 szewców. Czy nie należałoby wobec tego zorganizować spółdzielni pracy i użytkowników, która mogłaby pokrywać również i zamiejscowe zapotrzebowanie? Wydaje się, że sprawą tą powinna zainteresować się bliżej Centrala Spółdzielni Pracy w Olsztynie. (zb).

RESZEL. — Zarząd Miejski ma nielada kłopot z zabezpieczeniem i remontem mieszkań, których jest sporo do wykorzystania. Po prostu miastu naszemu brak jest na to funduszów. A tymczasem w związku z rozbudową i rozwojem państwowego ośrodka maszynowego oraz fabryki napływają i napływać będą nowi robotnicy, którym koniecznie trzeba zapewnić mieszkania. (kow).

Dzień Olsztyna

AKADEMIA M. O.

W czwartek, 6 bm., o godz. 18, odbędzie się w sali b. Teatru Młodych przy al. Zwycięstwa 54 uroczysta akademia, poświęcona piątej rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej. (ada).

BRĄWO „MAZUR"

Jak obecnie zostało ustalone spółdzielnia spożywców „Mazur" w dniu 9 września wykonała i przekroczyła plan 3-letni w 100,3 proc.

Spółdzielnia zobowiązała się wykonać dodatkowo do końca bieżącego roku obrót w wysokości 400 mil. zł. (il).

ENERGETYCY ORGANIZUJĄ SIĘ

Do Olsztyna przybył delegat komisji organizacyjnej przyszłego Związku Zawodowego Energetyków ob. Stefan Lis, który odwiedzi również podokręgi Kętrzyn i Elbląg. (lu)

NA DWORCU ZACHODNIM

Przybytek „dla mężczyzn" i „dla kobiet" przy dworcu zachodnim pod względem higienicznym pozostawia wiele do życzenia.

Dobrze byłoby, gdyby przybytkiem tym zainteresowały się władze sanitarne. (mr).

Z życia Zw. Zaw. Robotników Rolnych

Zaległości w składach członkowskich będą wkrótce wyrównane

Na ostatnim rozszerzonym plenum zarządu okręgowego Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych wyłoniono nowe prezydium zarządu w składzie: W. Lisowski — przewodniczący, W. Witraszewska — wiceprzewodnicząca i L. Janicki — sekretarz, komisję rewizyjną pod przewodnictwem B. Kalickiego, oraz sąd koleżeński z S. Kachanem, jako przewodniczącym.

W toku obrad omówiono niechlubny spadek po b. zarządzie, który pozostawił 7,6 mil. zł zaległości z tytułu niezapłaconych składek członkowskich. Obecny zarząd w przeciągu 2-ch miesięcy wyrównał zaległości w 30 proc., co daje gwarancję, że zaległości będą wyrównane w całości do końca roku.

Zwrócono również uwagę na niedostateczną aktywność rolnych rad zespołowych i majątkowych, postanawiając w jak najszybszym czasie spowodować ich ożywienie przez dokonanie celowej reorganizacji. (lu)

CO I GDZIE? W OLSZTYNIE

Teatr im. St. Jaracza — „Wassa Żeleznowa", godz. 19.30

Kino Polonia — „Wilcze doły", prod. czechosł., godz. 15.45, 18.15 i 20.45, dozw. od lat 14.

Kino Mazur — „Na granicy", prod. radz., godz. 15.30, 17.30 i 19.30, dozw. od lat 10.

Apteka dyżurna — Staromiejska, Stare Miasto 2.

W ELBLĄGU

Teatr im. St. Jaracza — „Pan Jowialski", godz. 19.30.

Wczoraj na targu

Warzywa na zimę mają popyt

Ostatnie chłodne dni przypomniały o zbliżającej się zimie, a co za tym idzie o konieczności poczynienia najniezbędniejszych zapasów śpiżarnianych.

Nic zatem dziwnego, że na wczorajszym targu największym powodzeniem cieszyły się sprzedawczynie warzyw. Pietruszka, marchewka, pory, selery — ginęły błyskawicznie w czeluściach torb i koszyków zapobiegliwych, jak zwykle, olsztyńskich gospodyń. Warzywa te, jak wiemy, zakopane w piasku w piwnicy, mogą przetrwać całą zimę.

Gorzej było w dalszym ciągu z nabiałem. Podaż masła i śmietany była wczoraj znikoma w stosunku do zapotrzebowania. Musimy zatem czekać, aż sytuacja ulegnie zmianie wraz z ukończeniem prac przy kopaniu ziemniaków.

Natomiast dużo było wczoraj owoców, szczególnie jabłek i gruszek, których cena zależnie od gatunku wahała się od 40 do 120 zł. za kg.

Po ostatnim deszczu pojawiły się również żółte gąski w cenie 50 zł. za litrową miarkę, natomiast grzybów zielonek, świetnie nadających się do marynowania, w dalszym ciągu w tym roku brak. (ga).

Niedyskrecje

Swoisty rekord padł w Biskupcu

(Od naszego korespondenta)

Ubiegły Miesiąc Odbudowy Warszawy wykazał, że zagadnienie odbudowy i budowy stolicy nie jest obce naszemu społeczeństwu. Zebraliśmy bowiem w tym okresie na SFOS ponad 11 milionów zł, co przewyższa wszystkie nasze dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie.

Przyczyniło się do tego w dużym stopniu współzawodnictwo w wynikach zbiórkowych między wszystkimi komitetami powiatowymi, które prześcigały się w pomysłowym wyszukiwaniu nowych źródeł wpływów na SFOS.

Rekord ustalił jednak komitet powiatowy w Biskupcu, który wpadł na pomysł... „opodatkowania" zakładów gastronomicznych, wydając im odpowiednie „zarządzenie" i „pouczając" w nim, jak należy je wykonywać.

Nie tędy droga, obywatele Biskupca! Składka na odbudowę Warszawy nie jest i nie może być podatkiem, ale wyłącznie darem uświadomionego obywatela. A poza tym łatwo sprawdzić, że dystrybutorzy i konsumenci wyrobów PMS na naszym terenie dobrowolnie rozkupili już w tym roku znaczków za kilka milionów złotych. (czo)

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA ZAOFIAROWANA

Dyrekcja ZEOM, ul. Knosały 1, zatrudni jednego pracownika nastanowisko referenta obrony przeciwpożarowej. K.1128-0

LOKALE

Poszukuję pokoju kawalerskiego. Mgr. Jan Zawłodzki, prac. Centrali Spółdzielni. Oferty: Redakcja pod „pokój". 926-1

ZGUBY

Skradziono brązową torbę skórzaną i kartę rozpoznawczą na nazwisko Jaskłowska Janina, zam. w Olsztynie, Mazurska 13. 928-0

Zagubiono metrykę urodzenia, świadectwo szkoły muzycznej oraz zaświadczenie SP na nazwisko Gołąbek Zdzisław, syn Walentego ur. 1931. 925-1

Zagubiono kartę rejestracyjną, wydaną w Wilnie na nazwisko Markocha Antonina, zam. w Olsztynie. 927-1

B-89903